Nr 265. Kraków, 18 Listopada — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, a następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Prediger Ferdinands-Strasse Nr. 33. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Lös*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*

Kraków 17 listopada.

Dziś tydzień, dawał burmistrz londyński doroczny obiad dla ministrów. Zwyczajem od dawna uświęconym, naczelnik gabinetu miewa na takim obiedzie mowę, w której wykazuje, iż nigdy Anglia nie była szczęśliwszą i lepiej rządzoną, i że po za Anglią wszystko idzie gorzej. Niewiele tym razem było potrzeba dowodów, zwłaszcza na to ostatnie, ale też właśnie dla tego minister Gladstone był bardzo oględnym i zaledwie z lekka ogólnikami dotknął stosunków innych państw, do czego się wszakże przyznał, mówiąc, że gdy obowiązek nie każe mu wchodzić w tajniki rządu, nie należy się więc spodziewać, iż współbiesiadnicy dowiedzą się wiele. Z zadania tego wywiązał się też minister, nic niepowiedziawszy. Słowa jego o obcych państwach na tem się ograniczyły:

„Chciałbym znaleść spokojność, jaką nam dają nasze instytucye i charakter ludu angielskiego, we wszystkich wielkich krajach Europy. Niestety, rzeczy inaczej się mają. W niektórych krajach widzimy kłopoty; w innych stan rzeczy bardzo podobny do zamętu politycznego.“

I na tem koniec. Ale czyż tego niedosyć? Toć niemógł Gladstone ani jednego państwa w Europie wymienić, któreby nieprzedstawiało zamętu, a przynajmniej kłopotów? Zaiste, widocznie niemógł, skoro tego nieuczynił. A jednak chciał być nietylko pobłażającym ale oraz uprzejmym; zapewniał o przyjacielskich z obcemi państwami stosunkach i o życzliwości Anglii, która pozbyła się już tego przesądnego mniemania, iż słabość sąsiadów jest rękojmią własnego bezpieczeństwa. Cieszyć się więc będzie Anglia z powodzeń obcych państw, z panowania u nich praw i porządku, z polepszenia bytu ich obywateli, z utrwalenia instytucyj któremi się rządzą.

Oczywiście, że nie idzie nam o powtórzenie tego wszystkiego, co mówił Gladstone; chcieliśmy tylko wskazać zapatrywanie się jego na położenie Europy. „Zamęt, a co najmniej kłopoty“ — jest wyrazem tego położenia. Anglia sama jedna stoi po za obrębem, odgraniczona nie tylko morzem, lecz oraz polityką coraz bardziej usuwającą się od wszelkiego udziału w kwestyach międzynarodowych. Na wszystko Anglia zezwala, niczemu się nie sprzeciwia, ustępując tam nawet, gdzie to z jej szkodą wypada, tem się pocieszając, że świat jeszcze dość rozległy dla jej targów i dla jej przemysłu. Oddała wyspy Jońskie; zwolniła Rosyę z traktatu co do morza Czarnego; zapłaciła Ameryce szkody przez nią likwidowane w sprawie „Alabamy“; odstąpiła wysp San Juan; pozwoliła Rosyi rozpościerać się w Azyi a Egiptowi w Afryce, jak Prusom na półwyspie Cymbryjskim, a twierdzą nawet, że utrzymanie państwa Ottomańskiego przestało być dla Anglii dogmatem politycznym, odkąd John Bright wykazał, że handel angielski nicby na takiej zmianie nie stracił, a odbyt wyrobów angielskich na Wschodzie powiększyłby się. Ubolewał nadto Gladstone nad rozpoczęciem wyprawy na Aszantów i przestrzegał na przyszłość od przyjmowania zobowiązań, które zbyt wielkich wymagają ofiar.

Odrębną przeto politykę prowadzi Anglia, opartą nie na zewnętrznej sile, lecz na interesach ekonomicznych. Przysposabia się nawet do powolnego odpadania swych posiadłości zaeuropejskich, a Kanada i cała amerykańska tak zwana *Domination*, już słabemi tylko węzłami wspólnej korony trzymają się metropoli; Australskie kolonie ta sama przyszłość czeka.

Nowy to rodzaj polityki, który nie polega na poniewolnem odosobnieniu i pozbawieniu się przymierzy, czego się największe nawet państwa obawiać zwykły; lecz na wystarczaniu samej sobie, na zrzeczeniu się niemal polityki zagranicznej, jaką inne państwa uważają za najważniejszy swojej siły warunek i rękojmię. Traktaty handlowe i konwencye specyalne stanowią dla Anglii cały kodeks prawa publicznego i międzynarodowego, które po większej części odnosi się do wolności handlu i żeglugi, ceł i opłat. Nie obawia się Anglia ani Internationala, Komuny i socyalizmu, ani Jezuitów. Kwestya robotnicza istnieje u niej i po miastach fabrycznych i po farmach, ale kiedy wysłannicy francuscy chcieli tam robotników na swój sposób obrabiać, wyszydzono ich; bezrobocie pojawia się tam niekiedy, ale jako kwestya cen najmu, nie zaś jako polityczny czynnik; posiada nawet Anglia aż jednego republikanina w swojej izbie gmin, ale meetingi republikanckie ściągały uczestników tylko przez ciekawość, nie zaś jako zawiązek stronnictwa. W protestanckiej przeważnie stolicy kraju powstaje uniwersytet katolicki, lecz rząd nie przywłaszcza sobie prawa zawiadywania nim.

A wobec tego wszędzie w Europie panuje „zamęt a przynajmniej kłopoty“, bo brakuje w Europie tego co jest w Anglii pierwszym warunkiem życia prywatnego i publicznego, brakuje wolności. Samowola z jednej, swawola z drugiej strony mają być jej surrogatem, a są jej największą tamą lub trucizną. Liberalizm jest tylko karykaturą wolności i niedozwala czystego i pogodnego jej oblicza oglądać.

Najmniej na całym świecie trudnią się ludzie polityką w Anglii. Zostawiają ją ministrom, a co najwięcej członkom izb, gdy w innych krajach każda sprawa polityczna porusza do głębi wszystkie warstwy ludności, a jednak życie publiczne najwięcej jest w Anglii rozwinięte. Albowiem wszędy w Europie panuje „zamęt a przynajmniej kłopoty“; w Anglii tylko jest spokój, ład, praca i zaufanie, jest samorząd, który zaspakaja i lokalne potrzeby i lokalne ambicye i lokalne usługi; jest wolność, która nie przeradza się u góry w samowolę, u dołu w swawolę, a polega na szanowaniu praw i swoich i cudzych. Dla tego Anglia stoi po za obrębem całego ruchu politycznego Europy, wystarcza sama sobie i nie potrzebuje dla utrzymania swej powagi, swego kredytu, swego bezpieczeństwa mieszać się w zatargi europejskie i szukać przymierzy.

W wiedeńskiej Radzie miejskiej powstała niepamiętna burza na posiedzeniu d. 14 listopada z powodu reformy statutu miejskiego. Lewica Rady jest bowiem tego zdania, że jedno tylko powinno istnieć koło wyborcze, to jest, że wszyscy mieszkańcy mający prawo wyboru w różnych kołach wyborczych, powinni mieć równe prawo, czyli, że zarówno najwyżej jak najniżej opodatkowani mają w wyborach równy głos. Dotąd, jak wiadomo, we wszystkich reprezentacyach miejskich mała liczba wysokich kontrybuentów wybiera taką samą liczbę radzców, jak wielka liczba drobnych kontrybuentów, a to na tej zasadzie, że nie liczba, lecz interes jest reprezentowany. Fabrykant, kupiec albo właściciel realności, płacący, dajmy na to 1000 złr. podatku, ma dziś prawo wybierania tylu radzców, co stu kontrybuentów płacących po 10 złr. podatku. W razie zaś zrównania wyborców, większa własność zniknęłaby w tłumie i nie miałaby reprezentacyi, bo własności wielkiej jest znacznie mniej niż drobnych kontrybuentów.

Otóż referent w Radzie miejskiej wiedeńskiej odezwał się, że projekt jednego koła wyborczego „ma woń nafty,“ co znaczy, że zakrawa na Komunę paryską. Słowa te wywołały burzę, ale niemniej są prawdziwe, i dla tego burmistrz Dr Felder powtórzył, co już przed rokiem powiedział, że jako deputowany w sejmie energicznie wystąpi przeciw sankcyonowaniu takiej reformy.

Przytaczamy ten ustęp z życia municypalnego wiedeńskiego na pożytek krakowskiej Rady miejskiej. Komisya statutowa, która już wygotowała reformę statutu miejskiego, została niedawno w przeddzień ukończenia prac swoich usunięta na wniosek Dr Weigla, a sprawę tę powierzono komitetowi z trzech radzców złożonemu. Jeźliby ten komitet miał wnieść projekt z jednem kołem wyborczem, możnaby także do niego zastosować słowa Dr Lederera powiedziane w Wiedniu d. 14 listopada: „czuć woń nafty.“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 16 listopada.

Wczorajsze i dzisiejsze święto (wczoraj obchodzono tu święto patrona austryackiego Leopolda), a zatem dwudniowa przerwa w ruchu dziennikarskim zapewne bardzo dobroczynnie wpłynie na uspokojenie umysłów, wzburzonych nadspodziewanie zajściami w tutejszej Radzie miejskiej. Reprezentacya gminna stolicy słynie z swej politykomanii; gdy idzie o poparcie gabinetu wiernokonstytucyjnego lub o potępienie gabinetu ugodowego, nie zabraknie nigdy głosu tutejszej Rady miejskiej. Jest ona na wskroś wiernokonstytucyjną, a sam p. Felder, burmistrz wiedeński, jest jednym z głównych filarów stronnictwa. Tylko pod względem zasad liberalnych, dzieli się Rada miejska na mniej lub więcej liberalne żywioły; możnaby powiedzieć, iż Rada miejska przedstawia mikroskopijny obraz Rady państwa, z wykluczeniem wszelako prawicy. Jedną z kwestyj, Radę miejską najbardziej rozdzielających, jest sprawa zniesienia ciał wyborczych przy wyborach do Rady gminnej. Jest to kwestya przypominająca pod względem podobieństwa walkę o zniesienie kół wyborczych przy wyborach do Rady państwa. Kwestya zresztą, co do której panuje zgoda między stronnictwem katolickiem czyli ultramontańskiem a stronnictwem demokratyczno-liberalnem; oba bowiem stronnictwa spodziewają się po zniesieniu kół wyborczych zwycięstwa, oba stronnictwa liczą na przeprowadzenie w wyborach żywiołów katolickich lub demokratycznych. Zniesienie kuryj wyborczych napotka atoli opozycyę stronnictwa konserwatywno-liberalnego, które nie wierzy w zwycięstwo katolików, lecz obawia się napływu i powodzi demokratów w razie wyborów bezpośrednich do Rady gminnej z pominięciem kuryj wyborczych. Na czele tego stronnictwa opozycyjnego w Radzie miejskiej stoi sam burmistrz p. Felder.

W przeszłym roku Rada gminna uchwaliła zniesienie kuryj wyborczych, lecz sejm dolno-austryacki odrzucił tę uchwałę, a burmistrz Dr Felder jako poseł sejmowy głosował przeciwko uchwale Rady miejskiej. Już wówczas wykazywaliśmy anomalię konstytucyjną, iż burmistrz w tak ważnej sprawie zasadniczej głosuje przeciwko uchwale Rady, nie podawszy się poprzednio do dymisyi. Zarzutom lewicy przeciw p. Felderowi nie można zatem odmówić pewnej słuszności.

Po odrzuceniu uchwały w sejmie, Rada miejska poleciła swej komisyi dla rewizyi statutu gminnego wypracowanie ponowne tego samego wniosku; otóż komisya ta, która żywo przypomina żółwią pracę krakowskiej komisyi dla rewizyi statutu gminnego — długo krzątała się, aż wreszcie uchwaliła odroczyć całą sprawę, a dopiero na usilne naleganie lewicy wygotowała referat, z którym wystąpił sprawozdawca komisyi Dr. Lederer na onegdajszem pełnem posiedzeniu Rady. Wniosek jego, aby komisya rozwiązała się bezowocnie i aby Rada inną wybrała komisyę, wywołał gorącą replikę Dra Józefa Koppa, znanego radcy miejskiego i deputowanego do Rady z przedmieścia *Mariahilf*, przywódcy „klubu postępowego“ w Radzie państwa. Na kilka jego silnych wycieczek, iż Rada nie ścierpi tego przewlekania sprawy, iż walka dopóty nie ustanie, dopóki jedno stronnictwo nie zniszczy do szczętu drugiego stronnictwa, odparł sprawozdawca Dr Lederer; mowa Dr Józefa Koppa tchnie „zapachem petrolejowym“.

„Nazwa petrolejczyków“ od czasu komuny paryskiej jak się samo przez się rozumie, nie używa tu dobrej sławy, więc możecie sobie wyobrazić wrzawę i zamieszanie, jakie zapanowały w sali obrad po przemówieniu p. Lederera. Dr Felder nie był w stanie przywrócić spokoju i widział się zmuszonym, zamknąć posiedzenie. Tak nierozważnie rzucone słowo dowodzi tylko, do jakiego stopnia namiętności są rozżarzane w łonie Rady gminnej i jakie jeszcze nastąpić mogą tam zajścia. Wystąpienie p. Lederera przyspieszy, zdaniem wielu, rozwiązanie kwestyi zniesienia kuryj wyborczych, i to w duchu tych, ktarych nazwał „petrolejczykami.“ Wyłuszczyliśmy wam obszernie tę sprawę, albowiem nie pozostanie ona bez następstw politycznych, ani bez wpływu na koła polityczne po za Radą miejską.

Niewiadomo jeszcze, a nawet bardzo wątpimy czy już we wtorek przyjdzie do rozpraw adresowych. Reżyser parlamentarny p. Herbst jeszcze podobno niewypracował adresu. Tymczasem rozdał on role w wydziale legitymacyjnym, owym trybunale złożonym głównie na Polaków, w ten sposób, iż Galicya wiele dobrego spodziewać się nie może. Zakwestyonowane wybory z Galicyi dostały się — zapewne tylko przypadkiem — w ręce takich posłów, jak pastor Haase z Bielska, Dr Granitsch z Dolnej Austryi, Tomaszczuk i Wojnarowicz z Bukowiny, samych wypróbowanych przeciwników Polaków; nieposądzamy tych panów bynajmniej o niesprawiedliwość, lecz tyle pewna, iż przystąpią do weryfikacyi z chęcią szkodzenia, gdzie tylko można. Już to pewna, iż wybór galicyjski, który wytrzyma krytykę tego sądu, będzie bardzo legalnym.

Mniemamy, iż burza już minęła, jaka zbierała się nad głową ministra skarbu p. De Pretisa. Wydział gospodarczy przyjmie niewątpliwie przedłożenie rządowe ze zmianami, na które z góry zgodził się p. De Pretis. *Nowa Presse* złośliwie, ale dowcipnie napisała, iż tym razem rząd daje Radzie państwa wotum zaufania, zgadzając się na wszystko, co czyni lub uczyni.

Mowa tronowa włoska sprawiła bardzo dobre wrażenie w tutejszych kołach rządowych.

Peszt 13 listopada.

(W.) Ministrowie węgierscy, Szlavy i Karkapoly udali się do Wiednia, w interesie rozwiązania sprawy bankowej, jakoteż w interesie pożyczki negocyowanej z grupą Rotszyld-Credit-Austalt. Są to istotnie dwie kwestye, w których skupia się dziś dla Węgier cała sytuacya polityczna. Rząd obie te sprawy trzyma w swem ręku, i jak zapewnia, szczęśliwie prowadzi. Tymczasem na około niego odbywa się fermentacya w umysłach, całkiem niezwyczajna, wróżąca nową fazę w rozwoju węgierskim i widocznie od załatwienia przez rząd dwóch spraw wspomnianych zależy, czy z wielkiego procesu politycznego, jaki się odbywa, wyjdzie wzmocnionym, czyli też przyjdzie mu w inne ręce zdać władzę. Dotąd Deak i obecny w Peszcie minister spraw zagranicznych starają się o utrzymanie całéj moralnéj powagi obecnego gabinetu. Gdyby wszakże obie kwestye finansowe żywotne dla przyszłości Węgier nie zostały należycie rozwiązane, wątpię aby swym wpływem wstrzymać chcieli proces wewnętrzny, jaki się odbywa w świecie politycznym węgierskim, a specyalnie w sferach parlamentarnych.

Nie uszło niczyjéj uwagi, z jaką względnością większość parlamentarna traktuje stronnictwo lewicy. Gdy wybrano do komisyi finansowéj na miejsce pana Ghyczy, p. Kolomana Tisza, a ten wyboru nie przyjął, aby mieć wolniejsze ręce w klubie lewicy, sam Deak wyraził ubolewanie nad tą odmową i uznanie patryotycznych jéj pobudek. Następnie konferencya Deakistów zdecydowała, aby wybrać na członka téj komisyi kandydata klubu lewicy, bez żadnych zastrzeżeń, choć wiadomo było, że tym kandydatem jest p. Paweł Moric, bardzo deakistom nieprzyjazny i uchodzący w kołach swych przyjaciół za ministra skarbu *in petto*, Co więcéj, pan Koloman Tisza wybrany został prezesem komisyi do zbadania charakteru prawnego rozmaitych funduszów religijnych i wychowawczych, komisyi mającéj wielką doniosłość zasadniczą i polityczną. Wszystko to są względy niezwykłe okazywane przez większość dla opozycyi, o ile wiem z przyzwoleniem Deaka. Sędziwy przywódzca prawicy stara się przytem, aby dyscyplina wewnętrzna w stronnictwie jego była większą w téj chwili krytycznéj niż przedtem, i stał się też podobno więcéj niż zawsze wymagającym i stanowczym.

Co do ministra spraw zagranicznych, nie ma najmniejszego śladu jego względności dla opozycyi. Proces jaki się odbywa, może mu być przyjemnym osobiście i popiera jego politykę. Tłumaczenie, jakie dają przywódzcy lewicy swym stronnikom, dla wytłumaczenia zmiany frontu, którą odbywają, jest następujące. „Ugodę z Austryą zawartą na zasadach 1867 r. uważaliśmy nietylko za niedostate-

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Z powodu słabości artystki mającej w głównej wystąpić roli, odwlec się jeszcze musiało spodziewane w tym tygodniu przedstawienie dramatu p. t. *Rognieda*, uwieńczonego drugą nagrodą na ostatnim konkursie. Dramat napisany przez p. Olizarowskiego, znanego poetę i mistrzowskiego tłomacza fragmentu *Konfederatów* Mickiewicza, niestraci na tej zwłoce, prześliczny bowiem i pełen siły wiersz tego utworu i niezwykła jego forma, wymagają głębszych studyów i wielkiego wtajemniczenia się w myśl autora, aby wrażenie dosięgło tej potęgi, jaką duch sztuki w sobie zawiera. Pierwsze przedstawienie rozstrzyga o powodzeniu sztuki; słusznie przeto, że Dyrekcya nie spieszyła z jej wystawą, pragnąc, aby dzieło, które w czytaniu konkursowem zasłużyło na wyszczególnienie i uwieńczenie nagrodą, przeszło na scenę z całym aparatem wykończonego pod każdym względem wykonania. Zwłoka ta, dziś już mimowolna, zostawi jeszcze czas artystom do dojrzalszego przestudyowania ról, wiedzą oni bowiem najlepiej, że nieraz mierność dobrą grą podniesiona wywiera wrażenie, podczas, gdy dzieło prawdziwą posiadające wartość, niedbale przedstawione, upada.

Niewątpimy, że usiłowanie artystów naszych podoła temu zadaniu. Przyzwyczaili oni publiczność i wpoili w nią otuchę, że sztuka, jaka wchodzi na scenę, pod względem wykonania niezawiedzie poniekąd jej wymagań. Nie brak też z tej strony zachęty artystom, gdyż publiczność nie wyczekuje już teraz, jak to bywało dawniej, samych nowości, aby się gromadniej ukazać w teatrze, ale uczęszcza chętnie na sztuki znane, wielokrotnie już przedstawiane, i z przyjemnością dopatruje postępu i różnicy, jaka uderza w oddaniu tej samej roli przez tego samego artystę, między pierwszem jego a ostatniem w niej wystąpieniem. Nie brak powtarzamy artystom zachęty ze strony publiczności, która, u nas szczególniej, pobłażliwie wybaczając przypadkowe niedostatki, gorące zawsze objawia uznanie dla zasługi, i to właśnie może jest powodem, że się na scenie tutejszej tradycyjnie kształcą talenta, niezrażane zbyt surową naganą a podniecane pochwałą.

„Seid nicht karg mit eurem Beifall, denn es ist nur ein Capital, das ihr auf Zinsen legt“ powiedział Göthe w jednym z swoich teatralnych prologów. Wielki ten poeta i psycholog zanadto znał naturę ducha ludzkiego, aby nie był pojął, że najliczniejszym bodźcem dla talentu artysty jest raz osiągnięte powodzenie i głośne ogólne uznanie. Im żywszem jest to uznanie, tem gorętszą bywa w zwykłych warunkach chęć zasługiwania nadal na podobne objawy zadowolenia. Dla tego to najznakomitsi nawet artyści, którym, zdawałoby się, że oklaski przez częste powtarzanie się obojętnemi w końcu stać się powinny, nieprzestają ich pragnąć i znajdować w tym hałaśliwym łoskocie dłoni, jakiem publiczność wyraża swój zachwyt, najmilszej dla ucha swego melodyi Kto już zdobył sobie wybitniejsze stanowisko, kto zdołał zwrócić uwagę na siebie i pozyskał oznaki sympatyi widzów, musiałby być pozbawionym miłości własnej, aby nie starać się zachować i ciągłym usiłowaniem potęgować ją do coraz wyższego stopnia. Zarzucają niektórzy, że pochwały psują i dozwalają zasypiać na uszczkniętych laurach — być może, że się to wydarza czasem, jak się wydarza że doświadczone lekarstwo na pewnych naturach wywiera wręcz przeciwny skutek. Pochwała zdaniem naszem — byle zasłużona — wpaja w artystę zaufanie w siebie, które w każdym życia zawodzie jest podstawą powodzenia.

Brak tego zaufania niejednego powstrzymał w pół mety a w końcu zniechęcił. Nieraz, prawdziwy talent ginie w zapomnieniu, bo nieznalazł sposobności zamanifestowania się, bo nikt go życzliwem nie ośmielił słowem, bo wreszcie zwątpił w siebie i uwierzył w swą nicość, kiedy nań nigdy niezwracano uwagi. Kapitał mówiąc słowami Göthego nieprzyniósł procentów, gdyż go nie wsparło to, co mu jedynie ruch nadać mogło — uznanie. Otóż mniemamy, że artyści sceny krakowskiej, jeżeli na co, to na to uskarżać się nie mogą, mając do czynienia z publicznością wyrozumiałą i względną, która w nich widzi jakby własnych wychowańców, cieszy się ich postępem i przyczynia się do ich powodzenia jawnem uznaniem ich zasług, ich usiłowań i pracy.

Ale o ile brak zaufania w siebie krępuje rozwój talentu, o tyle znów zarozumiałość i przecenianie się wstrzymują go nieraz jak słupy graniczne w drodze, po za które nie sięgnie już dalej, pewny, że już dosięgnął kresu; aczkolwiek sztuka ma niezmierzone horyzonty i nie wiedzieć gdzie jest ów szczyt budowy, na którym stoi zapisane: *nec plus ultra*. Z tą nieograniczoną pewnością siebie łączą się wymagania nie już pochwał, ale ciągłych kadzideł i owacyj; nie wystarcza już pochwała oddana własnej zasłudze — nie należy jej oddawać komu innemu, bo przez to traci na sile; lub przeciwnie, oddawać się ją powinno i drugiemu, a to *quand même*, jeżeli ten drugi bliżej obsypywanego pochwałami obchodzi. Uprzedzenia nie przypuszczają bezstronności; pochwała jest według nich wypływem faworyzowania, wytknięcie usterków lub przemilczenie skutkiem jakiejś niechęci. Łagodna sprawiedliwość z zawiązanemi oczyma na osobistości, a bacznie śledząca przedmiot względem którego winna orzekać, wydaje się owym uprzedzeniom nieprawdopodobną anomalią.

Rozwinęliśmy obszerniej te ogólne, nikogo na szczęście u nas niedotyczące uwagi, okres bowiem zeszłego tygodnia nie zbyt obfitego dostarcza plonu do sprawozdania, gdyż sztuki jakie się ukazały na scenie, zbyt często były już powtarzane, aby można o nich coś niepowiedzianego dotąd powiedzieć. Komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry p. t.: *Obce żywioły* stoi na czele. Wzięta z teraźniejszości, malująca jaskrawo wkorzeniającą się demoralizacyę, która płynąc z zagranicy, usiłuje jak polip rozgałęzić się i tam się wciskać, gdzie niedołęstwo dostarcza jej urodzajnego gruntu, zbyt wiele sztuka ta mieści w sobie smutnych prawd, aby nie była zajmującą, a konkluzya jej zacna i uczciwa godzi z nią nawet tych, co w niej upatrują złowróżbne odgadywanie tego, co byćby mogło, a czego jeszcze nie ma. Autor wytknął w niej wszystkie ułomności naszego społeczeństwa, przetwarzającego się mimowiednie, dając posłuch żywiołom nie naszym i pod hasłem postępu, dozwalającego się sprowadzać na bezdroża. Smutny to objaw, że z tej strony, gdzie powinna być zawadą dla obłędu tradycya prawości, spotyka się naganną łatwowierność, próżność i krótkowidzenie, kiedy przeciwnie owe obce żywioły obdarzone są w bystrość i niedającą się niczem odstraszyć odwagę. Zdemaskowanie fałszu i obłudy, okrycie wstydem i hańbą reprezentanta szatańskich teoryj, stanowiące rozwiązanie komedyi, są trafną wskazówką, że u nas, nie doszło jeszcze obałamucenie umysłów do tego stopnia, aby się nie znalazł zdrowy rozsądek, który dojrzeć i rozciąć zdoła owe nici, jakiemi tak zręcznie oplątywać umie egoizm fałszywych proroków, co w imię dobra publicznego za własnemi gonią korzyściami.

Główną rolę reprezentanta obcych żywiołów Szmucera odegrał p. Benda. Cokolwiek można było uczynić, aby tę postać w całej przedstawić ohydzie — począwszy od wstrętnej, pełnej chytrości fizyonomii aż do momentu, w którym w błąd zmyśloną sukcesyą i tytułem wprowadzony, zrzuca z siebie przybraną maskę — artysta skutecznie użył wszystkiego do odwzorowania owego na inne pole przeniesionego Rabagasa. Tego rodzaju role nie należą do specyalności p. Bendy, celującego w rolach salonowych lub bliżej z niemi spowinowaconych, jednak Szmucer wyszedł jako jedna z owych kreacyj artysty, które grze jego zaszczyt przynoszą. Szczególną uwagę zwracała na siebie nie mówiąc o p. Rychterze gra p. Szymańskiego w roli Drzymierskiego, zniewieściałego exdworaka, typu nie spotykanego już prawie, wybornie jednak w przedstawieniu obmyślanego, jak również gra p. Ekera w roli barona Fechtelmana, któremu niepodobna odmówić palmy zwycięztwa w tego rodzaju rolach, jako też w rolach komiczno-charakterystycznych. P. Błoński, którego w ostatnich czasach częściej widujemy na scenie, doskonale utrafił w sam rdzeń roli Burbasiewicza szewca — burmistrza małego miasteczka, i otrzymał oklaski. Posiada on zdolność do komiki, niewyrobioną dotąd po za sferę trywialności, lecz nie bez zarodów talentu, który się z czasem przy pracy da zapewne wielostronniej zastosować. Należałoby jednak przedewszystkiem o ile się da zmodulować głos, którego ton jest zwykle trochę za rubaszny i nie wszędzie dający się użyć właściwie. P. Ekerowa rutyną gry swojej wytrawnej podniosła niezbyt naturalną w swem założeniu rolę Ludmiły, poetki i propagatorki emancypacyi kobiet. Inne role jak p. Siennickiej (Helena), p. Wardzyńskiego (hrabia Zoratyński), p. Terenkoczego (Jan Dymar) wypadły dobrze.

We czwartek powtórzono komedyę w 3 aktach pp. Belot i Villefard p. t.: *Testament Cezara Girodot*, o której mówiliśmy w ostatniem sprawozdaniu. P. Belot, który jak Gaboriau w swych powieściach, wziął sobie wyłącznie w dramatach swego pióra za przedmiot sądownictwo i kryminalistykę, napisał już dla sceny cały szereg utworów w tym specyalnym rodzaju, a ostatni z nich: *Ojcobójca*, cieszy się dziś powodzeniem na scenach francuskich. Do czego doszła dziś literatura, kiedy, aby zrobić wrażenie, musi wyciągać z całą jaskrawością na jaw brudy i zbrodnie społeczne, raczej ucząc niż odstraszając od złego.

O dwóch jeszcze wspomnieć mamy przedstawieniach, lecz wspomnimy tylko, gdyż sztuki, które stanowiły ich przedmiot, były już grane wiele razy i to w ciągu niezbyt długiego czasu. Były niemi opera ludowa w 3ch aktach z tekstem p. A. Łanowskiego, uwieńczonym drugą nagrodą na zeszłorocznym konkursie i z muzyką p. Kazimierza Hofmanna p. t.: *Skarby i upiory czyli trzecia część Krakowiaków i Górali*, przedstawione w sobotę i komedya w 5ciu aktach pp. Meilhac i Halevy przekładu p. J. Kliszewskiego p. t.: *Tricoche* i *Cacolet*, przedstawiona wczoraj. Obie te sztuki tak różne od siebie treścią, bawią publiczność zarówno, w pierwszej bowiem pewne ustępy za każdem przedstawieniem powtarzane być muszą, w drugiej ruch i komiczność sytuacyi, jakkolwiek nieraz płaskich i trywialnych, zdolne są przez cały ciąg przedstawienia utrzymać interes. W komedyi *Tricoche* i *Cacolet* kilka ról nową tym razem miało obsadę, i przedstawienie powiodło się wybornie

czną, ale za zgubną dla Węgier, ponieważ zła polityka zagraniczna Austryi była w stanie zrujnować byt i podstawy istnienia Węgier. Gdy wszakże polityka gabinetu wiedeńskiego weszła od 1871 roku na nowe tory, zgodne z interesami Węgier i zabezpieczające potęgę dualistycznéj monarchii, idzie już nam tylko o poprawę szczegółowych instytucyj nie odpowiadających potrzebom rozwoju Węgier Mając wszakże zapewnioną podstawę i byt nasz, możemy z reformą szczegółów poczekać, a nawet poświęcić część naszych postulatów, jeślibyśmy w zamian pozyskali poprawę innych wadliwych punktów. W każdym razie, nic nam już nie przeszkadza stanąć na gruncie ugody z 1867 i przyjąć władzę, gdyby nam ją zaufanie korony powierzyło.“ Oto jest wykład zmiany politycznéj w zapatrywaniach lewicy, i sądzę, że taka zmiana nie obraża w niczem widoków, jakie mieć może na stosunki monarchii minister spraw zagranicznych. Obok tego zapominać nie wypada, że ulubioną myślą hrabiego Andrassego w czasie gdy był jeszcze prezesem gabinetu węgierskiego było zawsze sprowadzić lewicę do obozu deakistowskiego. Daleko i dziś jeszcze do tego, ale już nie można zaliczać podobnego połączenia obu obozów do rzędu niepodobieństw.

Przeobrażenia w składzie stronnictw odbywają się jawnie i skrycie. Dotąd wypadają one na korzyść deakistów, a przynajmniej grunt deakistowski wzmacniają. List pana Kolomana Ghyczy do konferencyi lewicy, oznajmujący jéj złożenie mandatu, prawowierni lewicy nazywają „ciosem zadanym stronnictwu.“ Dawny prezes téj konferencyi w liście swym powiada: od roku uważałem za niezbędne dla odwrócenia niebezpieczeństwa, już bliskiego, zagrażającego dobrobytowi i stanowisku państwowemu ojczyzny, porozumienie się wyrozumiałe i zasadnicze obu wielkich stronnictw kraju. Gdy uchwała konferencyi (z 7go b. m.) tamuje przyjście do skutku porozumienia.... itd.“

Deklaracya pana Ghyczy, nie jest jeszcze postawieniem się na gruncie deakistowskim, lecz co chwila zachodzą nowe momenta w procesie ogólnym, któż więc może przewidzieć ostateczny wynik. Poczucie zaś niebezpieczeństwa, o którem mówi pan Ghyczy, jest powszechne, i chęć wzajemnego porozumienia przeważnéj części obu stronnictw gorąca; to więc służyć może za rękojmię pomyślnego rozwiązania obecnego przesilenia. Jakie zaś jeszcze przejścia przebędą Węgry i jaki będzie los zasłużonego gabinetu stojącego dziś u steru, zależy to naprzód i na teraz od rezultatu obecnych negocyacyj ministrów węgierskich w Wiedniu.

W sobotę będzie w sejmie węgierskim traktowana kwestya ugody kroackiéj.

Berlin 12 listop.

(A) Pomimo różnicy przekonań i tak wybitnych granic dążności politycznej, jakiemi się stronnictwa tutejszego sejmu odznaczają, wywarła uboga w treść mowa tronowa na wszystkich przynajmniej pod tym względem jednakowe wrażenie, iż żadna partya nie jest z niej zadowoloną. To co dla jednych jest za wiele, uważają drudzy za mało, a nie wchodząc w pobudki, którym stronnictwa odpowiednio do swych zapatrywań przypisują niedokładne oznaczenie programu działalności rządu, niepodobna nie zauważyć rozczarowania obozu liberalnego, który właśnie największe pokładał nadzieje. Nieukontentowanie partyj zasadniczo przeciwnych tendencyom obecnej polityki pruskiej, było łatwem do przewidzenia; nie tak jednak miała się rzecz z narodowo-liberalizmem, który w swych oczekiwaniach, iż rząd podniesie sprawę małżeństwa cywilnego i oznaczy dokładnie środki, jakich użyć zamierza ku pogrębieniu katolicyzmu, oczywiście zawiedzionym został. Nie odbiera to jednak nadziei liberałom, że sprawy te niezawodnie podczas obecnej kadencyi sejmowej poruszonemi zostaną z pomyślnym dla nich skutkiem, a obok tego słychać jeszcze ciche lub głośne westchnienia dzienników, o zniesienie stępla od gazet, któremu przypisują nawet wpływ demoralizujący, jako dochód, podobny do zysków państwa z loteryi. Rzeczywiście najważniejszą część mowy tronowej mogłoby zastąpić jedno zdanie, to jest: „mamy dużo pieniędzy“; reszta bowiem, jak projekta wykonywania nowych przedsiębiorstw publicznych lub poparcie instytutów komunikacyjnych, jest tylko naturalnym wynikiem obfitości środków materyalnych. Stan tak korzystny finansów był zresztą łatwym do przewidzenia, pomimo tego, iż niektóre podatki się zmniejszyły a nawet podrożył surowy materyał, gdyż przy tak znacznym napływie pieniędzy, jak tu od czasów wojny francuskiej, odmienny stan kasy byłby anomalią. Pieniądze nie mające stałego przeznaczenia muszą dochodzić do bardzo znacznej wysokości, jeżeli rząd zamierza przedsiębrać regulowanie rzek i przekopywanie kanałów, a więc przedsiębiorstwa najdroższe. Dlaczego jednak dzienniki podnoszą to, że w tych kapitałach znajdują się pieniądze składane przez nie jako opłata stęplowa, trudniejszem to do zrozumienia, chyba że czekały na okazyę, aby się dopomnieć o zniesienie stępla. Znana bowiem uwaga Hegla, że w sumie stu talarów każdy talar jest setnym, mogłaby być słusznem odparciem skarg prasy, że wzbogaca dochody państwa nad miarę.

Pod względem starcia się rządu z kościołem, zdaje się, że już zaczynamy przechodzić w fazę ostateczności, chociaż mowa tronowa o tem nie wspomniała. Dowodem tego nie tylko odebranie temporaliów hr. Ledóchowskiemu, ale jeszcze bardziej wytoczony w Kolonii proces arcybiskupowi Melchersowi i koadjutorowi Baudis o obrazę czterech staro-katolickich księży i gminy tego wyznania w Kolonji i Bonn. Obraza ta miała polegać na exkomunice wydrukowanej w rozporządzeniu wydanem w tamtejszej gazecie kościelnej. Chęć prześladowania katolicyzmu jest tu zupełnie wyraźną, a nieloiczność, jaka panuje w popieraniu tej sprawy ze strony urzędowej, świadczy, że każda okazya tu dobra, byle wojować przeciw hierarchii duchownej. Jeżeli bowiem rząd uważa wyznanie starokatolickie i kościół rzymski za jedno, jak o tem świadczą tak liczne przypadki, w których zmuszał katolickich duchownych do udzielania sakramentów starokatolikom lub do zapisywania ich w księgi kościelne, w takim razie stanowisko czterech starokatolickich księży względem arcybiskupa nie jest w obliczu rządu tego rodzaju, aby nawet w przypadku exkomuniki, sprawa ta mogła wchodzić w zakres policyi kryminalnej. Jeżeli zaś rząd odróżnia katolicyzm od nowo-protestantyzmu, w takim razie nie ma prawa wymagać, aby duchowieństwo rzymskie zajmowało się potrzebami duchownemi staro-katolików, lub konsekwentnie biorąc, mógłby im równie dobrze nakazywać dawanie ślubów kalwinom i menonitom, co się jednak nie dzieje.

Arcybiskup skazanym został na 50 tal. grzywien, biskup zaś na 25 tal.; ponieważ jednak postawiony wniosek karny przeznaczał 3 miesiące więzienia arcybiskupowi i 400 tal. grzywien a biskupowi miesiąc więzienia i 200 tal. kary pieniężnej, przeto widoczną jest rzeczą, do czego przyjdzie ostatecznie. Podobny przypadek zaszedł także i w Zweibrücken, gdzie jakieś małżeństwo zapozwało biskupa Spiry przed sąd, zarzucając mu oszczerstwo.

Podczas gdy Izba Panów odroczyła się na czas nieoznaczony z powodu braku dostatecznej liczby członków, Izba niższa zajęła się wyborem prezesa, którym obrano p. Bennigsena, zastępcą zaś Dra Löwe. Wybory do parlamentu odbędą się jeszcze w bieżącym roku, a Zgromadzenie to rozpocznie swe posiedzenia w lutym, mimo że przypuścić trudno, aby sejm mógł skończyć po ten czas swoje prace.

Zdaje się, że Szach Perski oprócz wspomnienia o przepychu wschodnim, przyczyni się w Niemczech także i do uwag nad różnicą pojmowania zobowiązań względem fabrykantów tu i na wschodzie. Zwiedzając bowiem zeszłego lata fabrykę Kruppa w Essen, Szach zamówił 60 dział, obecnie zaś, jak donosi *Vossische Ztg.*, nie chce odebrać więcej nad 20. Jeżeli przeto nie zajdzie jaki nadzwyczajny wypadek, przyczem mam głównie na myśli odwdzięczenie się tutejszego dworu za otrzymane podarki, fabrykant wkrótce wytoczy Szachowi proces.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Kalixta bar. Heidla z namiestnictwa do Kossowa, dra Kazimierza Chłędowskiego z namiestnictwa do Złoczowa, Franciszka Zacharyasiewicza z Rohatyna do namiestnictwa, Tytusa Karchezego ze Złoczowa do Rohatyna, tudzież powołał koncepistów Franciszka Sieleckiego z Kossowa i Michała Kerekjartę ze Złoczowa do służby przy namiestnictwie.

Następującą protestacyę założył X. Prymas przeciw zatrzymaniu funduszów, jakie rząd wypłacał na oba seminarya, gnieźnieńskie i poznańskie.

Do Pana Naczelnego Prezydenta W. Księstwa Poznańskiego.

Wskutek nakazanego przez p. ministra spraw kościelnych zamknięcia tutejszego seminaryum duchownego, uczułem się spowodowany zaprotestować uroczyście na dniu 17 września r. b. Nr. 1360 przeciw tej krzywdzie, wyrządzonej Kościołowi katolickiemu, obu archidyecezyom Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, wiernym, mnie samemu. Obecnie odzywam się z zażaleniem o wynagrodzenie za szkody wynikające z tego rozporządzenia dla dyecezyi, oraz z protestacyą przeciw odjęciu środków utrzymania tak seminaryum gnieźnieńskiemu, jako i tutejszemu, do spłacenia których państwo zobowiązało się traktatami. W tej mierze pozwalam sobie odwołać się na powody przytoczone w protestacyi mojej naprzeciw zatrzymaniu mi pensyi mojej.

Poznań dnia 5 listopada 1873.

Mieczysław.

X. Prymas upomniał się w piśmie do naczelnego Prezydenta o grabież ksiąg i pieczęci kościelnych w sposób następujący:

„Zawiadomiony zostałem przez oba moje konsystorze jeneralne, że na rozkaz JWPana, w Wieleniu, Hintzendorf, Chełmcach i Bytyniu zabrane zostały księgi kościelne, zawierające wpisy odbytych chrztów, ślubów i pogrzebów, oraz pieczęcie kościelne, mimo protestacyi odnośnych rządzców kościoła. Tak księgi jak pieczęcie kościelne są niezaprzeczoną własnością pojedyńczych kościołów i dla tego widzę się zmuszonym władzom państwa wyraźnie zaprzeczyć prawa do tych przedmiotów: albowiem, chociaż wedle przepisów landrechtu proboszczowie obowiązani są rok rocznie sporządzać duplikaty z ksiąg kościelnych przez nich prowadzonych i przesyłać je władzom sądowym, to przecież ztąd bynajmniej dla urzędu świeckiego nie wynika prawo do własności ksiąg kościelnych, które równie jak pieczęcie kościelne jedynie z funduszów kasy kościelnej albo proboszczowskiej nabyte bywają.

Zakładając przeto stanowczą protestacyę przeciwko rozporządzeniu samemu i przeciwko jego wykonywaniu tak w powyższym, jak w ogóle we wszystkich podobnych, zdarzyć się mogących przypadkach, upraszam JWPana, byś rzecz tę raczył przedstawić p. ministrowi spraw kościelnych przy załączeniu niniejszego mego pisma w tym celu, iżby wydane rozporządzenie cofnięte zostało i byś mnie o skutku tego odniesienia się łaskawie zawiadomił.

Poznań, dnia 6 listopada 1873 r.

Mieczysław.“

Ponieważ pisma niektóre tendencyjnie przekręcają oświadczenie, jakie X. Prymas wobec inspektora egzekucyjnego uczynił, przeto postarał się *Kuryer Poznański* o treść tego oświadczenia, o ile w pamięci osób bliżej z tą sprawą związanych pozostała, X. Prymas tak się wyraził:

„Na wezwanie pańskie odpowiadam co następuje: Zostałem przez królewski sąd powiatowy skazany na karę pieniężną, dla tego, żem obowiązki mojego kościelnego urzędu sumiennie i wedle przepisów wiary św. wypełnił. Przeto nie godzi mi się kary pieniężnej dobrowolnie zapłacić, ile, że jak się obawiam, zgorszyłbym wiernych, którzyby mogli mniemać, że przez dobrowolną zapłatę kary uznaję, żem źle sobie postąpił, dopełniając mego arcypasterskiego obowiązku. Oto przyczyna, dla której wezwaniu pańskiemu nie mogę zadość uczynić. Oprócz tego muszę nadmienić, iż mi się wydaje rzeczą szczególną, że królewski sąd powiatowy wymaga odemnie zapłaty kary pieniężnej, chociaż musi mu być dobrze wiadomem, że rejencya królewska zatrzymała mi wszystkie arcybiskupie dochody“.

Te mniej więcej wyrazy podyktowane zostały inspektorowi egzekucyjnemu do protokółu, więc rzecz tem dziwniejsza, że je dzienniki wykrzywiają.

— Wydział kryminalny sądu powiatowego w Brodnicy skazał zaocznie X. biskupa Chełmińskiego w dniu 12 b. m. na 200 tal. grzywien za instalowanie X. Masłowskiego jako wikaryusza w Chełmnie, bez doniesienia o tem naczelnemu prezydentowi.

Wiedeń 16 listopada. Izba wyższa w Radzie państwa uchwaliwszy na posiedzeniu swem (3) w piątek adres do N. Pana zgodnie z projektem hr. Auersperga, przyjęła w dalszym ciągu wniosek p. Schmerlinga, aby z okoliczności 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron N. Pana wystosować osobny adres ze strony Izby panów, który wręczy Cesarzowi osobna deputacya z 15 członków. Do ułożenia adresu wydelegowani pp. Schmerling, Arneth i Hasner; do deputacyi zaś prócz prezydyum Izby wybrani zostali pp. Arneth, Dr Hasner, Schmerling, hr. Belrupt, bar. Haerdtl, książę Lichtenstein, hr. Potocki, kardynał Rauscher, bar. Ritter, książę Schönburg, książę Schwarzenberg i prof. Höfler.

W końcu posiedzenia wybrano sześciu członków do wzmocnienia wydziału skarbowego, któremu przydzielone zostaną finansowe przedłożenia rządu; wybrani: bar. Mayr, bar. Ritter, Schweller, Schmerling, hr. Vriuts i hr. Salm.

— Wydział finansowy Izby deputowanych odbył w piątek 14 b. m. dwa posiedzenia; przed południem rozpoczęto rozprawy ogólne nad pytaniami uchwalonemi na wniosek dep. Dumby za podstawę dyskusyi, a mianowicie: 1) Czy ma być daną pomoc ze strony państwa? 2) W jaki sposób ma być daną? 3) W jaki sposób postarać się należy o fundusze?

Co do pierwszego pytania, większość mowców przeciwną była zasadzie mieszania się rządu, uznawała jednak proponowaną przez rząd pomoc ze strony państwa w danej chwili za postulat konieczności. Minister skarbu oświadczył, iż przed zebraniem się Izby wstrzymał się od wszelkiej akcyi co do udzielenia pomocy, a insynuacye jakie mu ze strony prywatnych podsuwano, zawsze odrzucał, dla tego też chętnie zgodzi się na wszystkie poprawki, któreby miały na celu jak największe zabezpieczenie zwrotu danych zaliczek. Po tem oświadczeniu p. De Pretisa, odpowiedziano na punkt pierwszy 32 głosami twierdząco.

Rozprawy nad pytaniem drugiem postanowiono prowadzić osobno co do zakładania kas zaliczkowych, a osobno co do budowy kolei żelaznych. Na drugiem przeto posiedzeniu, które się odbyło wieczór, wzięto najprzód pierwszy przedmiot pod rozprawy; dyskusya była żywą; z posłów galicyjskich brali w niej udział Dr Dunajewski i p. Mendelsburg; nieuchwalono jednak nic stanowczo, zgodzono się tylko na wniosek dep. Dormitzera, aby do wszystkich wniosków, uczynionych podczas rozpraw, wybrać podkomitet z 5 członków, któryby się bliżej nad niemi zastanowił. Wybrani do podkomitetu deputowani: Brestel, Dumba, Gompesz, Mayrhofer i Neuwirth.

— Wydział legitymacyjny Izby deputowanych rozpoczął już obrady nad przydzielonemi sobie, a zakwestyonowanemi wyborami. Na pierwszem posiedzeniu uchwalono, iż podczas rozpraw niemoże być obecnym ten członek Izby, do czyjego wyboru też odnosić się będą. Wszystkie wybory zakwestyonowane z wielkiej posiadłości, poruczono do zbadania podkomitetowi z 5 członków, którymi są deputowani: Dr Russ, Dr Granitsch, Dr Heilsberg, Dordi i Göllerich. Następnie rozdzielono resztę aktów wyborczych między członków wydziału do zbadania sprawy. Akta wyborcze z grup wiejskich w Zwettl otrzymał bar. Baum, z grup wiejskich w Feldbach dep. Dr Hönigsmann, z grup wiejskich w Zadarze dep. Dr Kowalski i bar. Kübeck, z grup wiejskich w Żółkwi dep. Dr Kardasch, z grupy miejskiej w Samborze dep. Haase, z grup wiejskich w Brzeżanach dep. Tomaszczuk, z grupy miejskiej w Brzozowie dep. Haase, z grupy miejskiej w Tarnopolu dep. Haase, z grup wiejskich w Tarnopolu dep. Tomaszczuk, z grupy miejskiej w Tarnowie dep. Kochanowski, z grup wiejskich w Łancucie dep. Woynarowicz, z grup wiejskich w Wiśniczu dep. Dr Granitsch, z grup wiejskich w Ropczycach dep. Dr Kardasch, z grup wiejskich w Stanisławowie dep. Dr Demel, wreszcie z grupy miejskiej w Przemyślu dep. Dr. Demel.

Przy tej sposobności prostujemy wiadomość dzienników wiedeńskich, za któremi powtórzyliśmy, iż kwestyonowanym był także wybór dep. Wężyka. Wybór ten wcale nie był kwestyonowanym, bo jak zresztą wiadomo, p. Wężyk prawie jednomyślnie został wybranym. Omyłki w odnośnym wykazie powstały ztąd, że dzienniki wiedeńskie rozmaite podawały listy wyborów odesłanych do wydziału legitymacyjnego, a urzędowa *Wiener Ztg* uważała za stosowne wcale spisu tego nie podać, niemożna więc było dociec prawdy.

— Delegacye zebrać się mają 1 kwietnia 1874 r.; intendentury wojskowe pracują też już obecnie nad dostarczeniem dat do budżetu wojskowego. O samym budżecie dotąd nie są wiadome żadne szczegóły, to tylko jest pewnem, że w naturaliach ceny przyszłoroczne prześcigną ceny dwóch lat ubiegłych.

— Przyjęta przez deputacye regnikolarne i sejm chorwacki tak zwana ugoda chorwacka przyjdzie nie zadługo pod obrady w sejmie węgierskim. Złożona na stół Izby poselskiej zaraz po otwarciu sejmu przydzieloną została do zbadania wszystkim sekcyom, które jak donoszą dzienniki zgodziły się już na elaborat deputacyj regnikolarnych. Jednomyślność, z jaką sekcye elaborat ten przyjęły, jest niewątpliwą rękojmią, że sejm ugodę węgiersko-chorwacką może nawet bez rozpraw zatwierdzi.

— Dyrekcya policyi w Wiedniu rozwiązała polityczne stowarzyszenie robotników „Braterstwo“ za tendencye mające na celu przewrót politycznych i społecznych stosunków.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 listopada. Na przyszłem posiedzeniu Rady miejskiej ma być roztrzygniętą sprawa ulokowania raty pożyczki miejskiej, której spłata nastąpi d. 2 grudnia. Nie wiemy, w jaki sposób Rada rozporządzi swemi funduszami pożyczkowemi, ale pragnęlibyśmy, aby pewna część tej sumy była wypożyczoną Towarzystwu Zaliczkowemu. Nie potrzebujemy dowodzić, że Rada miejska posiada dostateczną gwarancyę wypłacalności Towarzystwa opartego na solidarnej odpowiedzialności 2000 jego członków, między którymi są ludzie posiadający znaczne majątki. Nie szukając jednak tak dalekich źródeł wypłacalności, stan czynny Towarzystwa sam wystarcza do wzbudzenia zaufania, gdyż Towarzystwo ma przez swoich członków złożone 105,000 złr. a na weksle stowarzyszonym rozpożyczyło około 400,000 złr. Towarzystwo Zaliczkowe niewątpliwie oddaje usługi drobnemu przemysłowi, i stanowi rolniczemu, czego właśnie dowodzi tak wielka liczba pożyczek na weksle zaciągniętych, gdy przeciętna na jedną pożyczkę wynosi tylko 122 złr. Jakkolwiek Towarzystwo Zaliczkowe ulokowany u siebie kapitał spłacać może częściowo, ale nie wielka wysokość pożyczki nie sprawi Radzie miejskiej żadnej trudności, chociażby zwrót jej miał trwać nawet dłużej; w danej zaś chwili słusznie byłoby przyjść z pomocą drobnemu przemysłowi, który obecnie nie może dostać kredytu w innych instytucyach. Spodziewamy się zatem, że Rada miejska uwzględni stan chwilowy i nie odmówi pomocy tyle pożytecznemu stowarzyszeniu.

— Otrzymaliśmy na fundacyę imienia N. Pana z powodu 25 letniej rocznicy panowania, od nauczycieli szkoły Ś. Szczepana na Piasku złr. 4 c. 50, a mianowicie: p. Jan Balcarczyk 1 złr., X. Winc. Piksa 2 złr., pp. Agn. Balcarczykowa, Stef. Cześnikiewicz i Jan Zasadni po cent. 50; od p. Władysława Fischera otrzymaliśmy na ten cel złr. 5.

Szósty wykaz składek w Wydziale krajowym na cel powyższy wynosi 140 złr. 55 c. i 100 złr. oblig.

— Program pierwszego szeregu odczytów publicznych w sali akademickiej na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego obejmuje sześć odczytów:

1 i 2. Prof. hr. Stanisław Tarnowski członek Akademii d. 21go i 23go listopada: „O Grottgerze“.

3. hr. Ludwik Dębicki, d. 26 listopada: „Stosunki Wincentego Pola z Mickiewiczem, Odyńcem i Klaudyną Potocką“;

4. Dr Teofil Ziemba, docent filozofii, d. 3 grudnia: „Nasz król filozof;“

5. Dr Adam Bełcikowski d. 5 grudnia. „O księciu Niezłomnym“ Słowackiego (celniejsze ustępy tego poematu deklamować będzie artysta dramatyczny p. Józef Rychter).

6. Prof. Dr Ludwik Teichmann, członek Akademii, d. 10 grudnia: „O Sercu“.

Odczyty te rozpoczynać się będą o godz. 5ej wieczór.

— Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie zakupiło z funduszu ofiarowanego przez niewiadomą osobę realność na przedmieściu Wesoła ulica Kopernika N. 39 na rogu ulicy Krzyżowej za 9000 złr. Obszerny ogród do realności tej należący ma powierzchni 1,406 sążni kwadratowych, na którym Towarzystwo zamyśla wystawić szpital dla dzieci, skoro tylko fundusze na ten cel zbierane pozwolą myśl tę doprowadzić do skutku.

— W sobotę odbył się w kościele Kapucynów obchód złotego wesela po 50 letniem pożyciu małżeńskiem p. Andrzeja Ettmajera-Adelsburg, byłego szefa Rządu krajowego w Krakowie.

— Dziś rano o 8ej znaleziono pod bramą domu L. 204 przy Placu Żydowskim na Kazimierzu zwłoki Ferdynanda Dyny, tutejszego włóczęgi, lat około 40 liczącego. Na ciele jego nie było żadnych śladów obrażenia; zdaje się więc, że jako pijak nałogowy zmarł nagle na udar czyli apopleksyę. Zwłoki wzięto dla obejrzenia sądowo-lekarskiego; dziś również wójt gminy Grzegórzek p. Marxen zawiadomił Dyrekcyę policyi, że za tą wsią za wałem w pobliżu warowni N. 5 leżą w polu zwłoki nieznanego starca. Poznano w nim Leiba Szmula Spiegla, 76-letniego starca, używanego do posług na weselach żydowskich. Wczoraj pełnił on służbę na weselu w Prądniku czerwonym. Zwłoki zabrano dla obejrzenia sądowo-lekarskiego.

— Wczoraj po 9ej wieczorem powstał pożar w Ludwinowie za Wisłą. Spalił się dom drewniany Abrahama Samuela posiadacza cegielni i gruntów w Kapelance. Mało co rzeczy zdołano wyratować. Ogień był prawdopodobnie podłożony. Dziś przytrzymała żandarmerya wyrobnika podejrzanego o podpalenie, z powodu odgrażania się. Przy ogniu tym okazał się brak wszelkich narzędzi ogniowych. Byli tam tutejsi urzędnicy policyjni i straż policyjna, oraz oddział wojska z Podgórza z żandarmami.

— Wczoraj umarł tu prof. gimnazyum Ś. Anny, Karol Flach, licząc lat 50.

— Czasopismo lwowskie *Wiadomości kościelne* z d. 15 b. m. podaje między innemi następujące doniesienia:

Na posadę proboszcza infułata N.P.Maryi w Krakowie przedstawieni zostali N. Panu do wyboru X. Zygmunt Golian, kan. hon. płocki, administrator tego kościoła; X. Ignacy Patyński, proboszcz Ś. Krzyża, kanclerz konsystorza i X. Wawrzyniec Oprzędek, proboszcz w Liszkach.

Konsystorz uwolnił X. Albina Dunajewskiego na kilkakrotną prośbę jego od obowiązków administratora parafii Ś. Szczepana w Krakowie na Piasku; w jego miejsce mianowany jest X. Piotr Kwieciński, katecheta szkoły żeńskiej Ś. Jana.

W kapitule metropolitalnej we Lwowie mianowani zostali: X. Seweryn Morawski scholastyk, dziekanem; X. Dr Ludwik Jurkowski kanonik, kustoszem; X. Dr Łukasz Solecki, kanonik, scholastykiem.

X. Tomasz Zakorczmenny otrzymał probostwo w Zborowie, X. Michał Szamota probostwo w Żurawnie; X. Aleks. Wyżykowski w Rudniku, X. Feliks Świerczyński w Grodzisku; X. Józef Kalczyński w Uszwi, X. Ignacy Kubasiewicz w Brzesku.

— X. Hirschler, biskup przemyski przeznaczył 1000 złr. na odnowienie kościoła katedralnego w Przemyślu.

— Opróżnionem zostało probostwo w Ruszczy w powiecie krakowskim przez śmierć X. Janutki d. 15 z. m. Liczy ono 3150 dusz. Patronat służy p. Pawłowi Popielowi. Uposażenie wynosi 127 morgów ziemi i kapitał 15,800 złr. Dochód czysty wynosi 1360 złr. Administracyę objął X. Romuald Szwarc, pleban w Górce kościelnickiej.

— Zeszyt 22gi *Przeglądu Lwowskiego* z d. 15 b. m.: „Hermias, pisarz chrześciański 2go wieku, jego pogląd na ówczesne systemy filozofii,“ przez St. Str.;— „Kamieniec Podolski w 18ym wieku“ (d. c.), przez Dr Antoniego J.; — „Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi“ (d. c.), przez autora „Czy Jezuici zgubili Polskę?“;— „Brat przeciw bratu,“ opowiadanie Wład. Łozińskiego (c. d.); — „Pieśń o gwiazdach naszych;“— „Wincenty Pol, jego żywot i pisma“ (d. c.), przez hr. Ludwika Dębickiego;“— „Z wycieczki do Krakowa,“ przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego; — Przegląd polityczny; — Kronika.

— Gmina Krowica w powiecie Cieszanowskim postanowiła założyć szkołę, zbudować dla niej dom, płacić nauczyciela 200 złr. rocznie, i dostarczać 7 sągów drzewa na opał:

— Składka dla rodziny Moniuszków przez pamięć kompozytora Stanisława Moniuszki zebrana, wyniosła z procentem do kapitału doliczanym 10,472 rubli, i w takiej ilości oddano ją do rąk rodziny.

— Ks. Wilhelm Radziwiłł, porucznik w inżynieryi pruskiej, najmłodszy syn ś. p. Księcia Wilhelma, zaślubił d. 26 października na Ukrainie Katarzynę córkę hr. Adama Rzewuskiego jenerała rosyjskiego i zmarłej jego żony z domu księżniczki Daszkow.

— W dziennikach wiedeńskich ogłasza się jakiś zbankrutowany w ostatnich czasach giełdzista, iż gotów się ożenić lub dać się adoptować przez parę milionów reńskich: „Byłem wszystkiem, dziś jestem tylko artystą, malarzem i rzeźbiarzem.“ Temi słowy zakończa swoje żale. Przez litość nad nim, podajemy tu jego żądanie bezpłatnie do wiadomości publicznej.

Teatr. We wtorek dnia 17 listopada, komedya w 3 aktach pp. Bayard i J. de Vailly z francuskiego, tłumaczona przez Franciszka Szymanowskiego: *Mąż na wsi.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 15 i 16 listopada pochmurno; termometr dnia 15 doszedł do + 1·7 od — 3·4, zaś dnia 16 do + 1·6 od — 4·0 R. Barometr zwolna zaczyna opadać; dnia 17 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 330·49, termometru + 0·8 R. Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek dnia 18 listopada: Poświęcenia Kościoła Rzymskiego i Śgo Grzegorza Cudotwórcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 14 listopada.

Dziesięć dni, ba dłużej jak chodzę po mieście i słucham i patrzę, a wciąż jedno i jedno: krach, krach i krach. Przyczyny, skutki, dlaczego? gdzie się to i kiedy skończy, jak radzić? pomoc rządowa? co, czem, kiedy? a w końcu jedno i to samo krach, krach, krach. Wszędzie o tem słychać, owszem ten krach odbił się w całej fizyonomii cesarskiej stolicy. Ruch bardzo pomierny; nie ma niebezpieczeństwa być rozjechanym na żadnej chociażby najwięcej uczęszczanej ulicy; po kawiarniach restauracyach, teatrach, nie powiem pustki, ale cisza, cisza niezwykła, ani tchu owych niegdyś tak gwarnych nie słychać Wiedeńczyków; a na Leopoldstadzie, gdzie najczęściej stają przyjezdni z północy i wschodu, stolicy żydków polskich i całego świata, jakby ich wymiótł, znikli ci reprezentanci handlowego i finansowego życia, czy pokryli się gdzieś w mysie dziury! Słowem nawet żydów niema na Leopolstadzie, a przynajmniej ani ich widać ani słychać jak to bywało. Jeśli przypadkiem gdzieś jawi się jaki były dyrektor i t. p. byłego banku, to tak cichutko, tak pokorniutko, tak skromnie jak piętnastoletnia panienka najlepszej konduity. Pomyślicie tedy, no to smutnie w Wiedniu! jednakże pocieszcie się, bo wszystko zmienia się na świecie, i fizyonomia Wiednia, do czwartku jeszcze zupełnie taka, jak ją wyżej i to słabo opisałem, dzisiaj już, już zaczyna wyglądać inaczej; czy lepiej? to rzecz upodobania. Zmiany tej arcyznaczącym, dla mnie przynajmniej, objawem jest to, że figury acz nie zawsze pejsate ale bądź cobądź typowe i łatwe do rozróżnienia od innych, zaczynają ukazywać się gęściej, śmielej, głośniej, odkąd projekt pomocy rządowej w Radzie państwa przedłożony, staje się coraz więcej popularnym pomiędzy tą dziatwą Merkurego. Z tego ja wnoszę, choć i inne mam podstawy, że projekt ten podoba się spekulantom przedkrachowej daty, że im daje pewną otuchę, że zatem na ich korzyść się obróci, jeżeli nie ze wszystkiem, to przynajmniej w takiej części, iż oprócz nich mało się co z tego komu innemu okroi.

I w samej rzeczy cały ten projekt wygląda sam jakby na giełdową spekulacyę. Już w tem leży sprzeczność, że minister chce pożyczać srebra za depozyt dla Nationalbanku, a od tegoż wziąć banknoty na dotacyę kas pożyczkowych, które gdy tylko na pewną surowo zawarowaną odpowiedzialność pożyczać mają, oczywiście w zapisach dłużnych dostateczną mieć będą rękojmię za swoje zaliczki. Wartość wekslów, kart dłużnych i t. d. takiej kasy zaliczkowej, słowem wartość jej portfelu z dokumentami na pożyczki dane otrzymanemi, będzie nierównie większą i pewniejszą, niżeli gdyby ten portfel napchany był takąż sumą banknotów. Skarb więc na taki użytek i fundament, może bez obawy sam wydać odpowiednią ilość banknotów, to jest taką, którąby pokrycia w portfelach kas zaliczkowych nie przekraczała. Nie potrzebuje na hypotekę takich banknotów składać srebra do banku, chyba że ma na myśli co innego; a cóżby innego być mogło, jeżeli nie dotacya papierów spekulacyjnych i ożywienie szanownej giełdy? Pod banknoty na taki użytek przeznaczone, zapewne że należy złożyć srebrną rękojmię, od której rozumie się płatnicy podatków opłacą a spekulanci na giełdzie zbiorą procenta a może i kapitał.

Item, srebro rzecz kosztowna, i nie ma go w Austryi — to pewna; nie tak pewna rzecz atoli, czyliby się nie znalazło potrzebnej ilości banknotów w domu, gdyby się po prostu rozpisało pożyczkę rządową przez każdy kraj z osobna *pro rata* gwarantowaną?

Bowiem najprzód, owa pożyczka srebrna i tak srebrem nie ma przeznaczenia pójść w obieg, więc sama przez się kursu banknotów nietylko nie poprawi, lecz owszem obniży takowy; powtóre, albo są w Austryi banknoty i tylko się skryły dla braku zaufania, a wtedy niewątpliwie znajdą się i pokryją pożyczkę, wydaną na użytek i gwarancyę jak wyżej, państwa i krajów; albo w Austryi nie ma dość banknotów, nie ma po prostu dość pieniędzy na zaspokojenie potrzeb obiegu, a w takim razie pomnożenie proste banknotów byłoby na czasie i nieszkodliwe, byle te banknoty jak wyżej znalazły pokrycie w portfelu bezpiecznej instytucyi, mianowicie kas pożyczkowych. Jak we wszystkiem tak i tu prawda zdaje się będzie po środku. Banknoty po części są i do zbytku, ale nie tam gdzie ich właśnie potrzeba; po części zaś gdy zwiększony ruch handlowy i przemysłowy wewnątrz a głównie podwyższona opłata klas pracujących w zawodzie i handlowym i przemysłowym i rolniczym, słowem w każdym zawodzie, większą ilość pieniędzy obiegowych pochłania, okazuje się potrzeba głównie uregulowania, zrównoważenia obiegu, a potrosze może i pomnożenia banknotów. Pożyczać srebro, i obciążać podatkujących, zgoła potrzeby nie widać. Ale cóż tymczasem, zanim portfele kas pożyczkowych posiędą bezpieczne zapisy? Tymczasem skarb może dotować te kasy choćby kilkoma milionami bieżącego długu, a reszta sama się znajdzie.

Tygodnik finansowy.

Uspokajające wiadomości nadchodzące z Ameryki i dawanie wiary pogłoskom o jakiejś niedokładnie jeszcze określonej tranzakcyi z rządem niemieckim, która niedostatek złota w Anglii ma uchylić, nadały giełdzie londyńskiej nowej otuchy, tak że kursa, które poprzednio były się już obniżyły, na nowo się wzmogły. Krzepiła też ochotę do kupowania nadzieja, że bank angielski, jeśli nie zniży swego dyskonta, wynoszącego obecnie 9%, to przynajmniej bardziej go już nie podniesie.

Na giełdzie paryskiej polepszyły się rzeczy o tyle, że widok utrwalenia władzy rządowej wywołał nieco stalsze usposobienie.

W Niemczech krzyżowały się dwa odwrotne wpływy. Zupełne pominięcie w mowie tronowej pomocy rządowej, której się spodziewano, działało w deprymujący sposób. Przemógł jednak wpływ dobrych wiadomości nadchodzących z Londynu

Paryża, tak że i na berlińskiej giełdzie mamy wyraźną zwyżkę kursów do zaznaczenia.

Pod wpływem tak zaspokajających wiadomości z zagranicy, giełda wiedeńska mogła się swobodnie oddać wrażeniom, jakie na na nią wewnętrzne stosunki wywierały. Dwa wpływy działały tu przeważnie: pożyczka węgierska, i zamierzonna pomoc rządowa w Przedlitawii.

Pierwszy z tych czynników wpłynął najbardziej na umiarkowaną zresztą zwyżkę kursów. Pożyczka węgierska odbywa się pod pomyślnemi wróżbami. Podejmują się jej najważniejsze potęgi finansowe krajowe i zagraniczne. Kiedy poprzednia pożyczka zawartą jedynie być mogła po 74%, obecna wydaną zostanie po 85%. Pożyczka ta ureguluje zachwiane finanse rządu węgierskiego, a wpływ jaki to wywrzeć musi na targ papierów węgierskich pociesza niemało przepełnioną niemi giełdę wiedeńską. W sprawie pożyczki przedlitawskiej śledziła giełda starannie usposobienie Rady państwa, mianowicie z tej strony, czy nacisk od reprezentacyi państwa idący nie zmusi ministra finansów do większego zaopiekowania się giełdą. Zyskana niemal pewność, że to nie nastąpi, chłodziła niemało zapał, jaki pożyczka węgierska obudzała. Nie mogło to jednak ujść uwagi giełdy, że samo zabezpieczenie handlu i przemysłu od możliwego przesilenia musi korzystnie podziałać na późniejsze tranzakcye giełdowe i dla tego nawet zawód w przesadnych oczekiwaniach, nie działał deprymująco.

Wpływ, jaki pomoc udzielona handlowi i przemysłowi wywrze na ogólne położenie państwa i stan jego finansów, oceniła giełda należycie i wyraziła go zwyżką jednej i drugiej renty. Renta papierowa podniosła się z 67.75 na 68.80, renta srebrna z 72.15 na 73.15. Jest to dobry symptom, okazujący się w znaczeniu uznania korzyści wynikających dla państwa z zawarcia pożyczki i użycia jej na cele ekonomiczne.

Pod wpływem przekonania, że pośredniczenie w pożyczce węgierskiej wypadnie na korzyść zajmujących się nią instytucyj, akcye zakładu kredytowego, należącego do konsorcyum mającego pożyczkę tę uskutecznić, podniosły się z 203 na 219.

Stalsze usposobienie na giełdach zagranicznych i zamiar obrócenia części pożyczki przedlitawskiej na budowę kolei uzupełniającą sieć kolei austryackich, podziałały pomyślnie na kurs wszystkich akcyj kolejowych. Akcye kolei północnej podniosły się z 1995 na 2018, kolei Elżbiety z 211 na 216, kolei Karola Ludwika z 200 na 207.25, lombardy z 155.50 na 163.

Natomiast spekulacyjne papiery miejscowe nie doznały tak znacznej zwyżki kursów. Nawet zadecydowane już sfuzyonowanie się banku włosko-austryackiego z Unionbankiem, mimo przekonania powszechnego, że operacye tego rodzaju mogą bardzo giełdzie posłużyć, nie spowodowało zbytniej zwyżki Unionbanku, którego akcye poprawiły swój kurs tylko o 7 złr.

Zniżka objawiła się tylko w akcyach Tramwayowych, których kurs spadł z 177 na 161. Przyczyną tego było złe wrażenie, jakie obrady ostatniego ogólnego zgromadzenia wywarły.

Kurs srebra wzrasta skutkiem zamierzonej pożyczki, nie dla tego jednak, żeby sądzono, że pożyczka ta źle wpłynie na walutę austryacką, ale że w czasie zaciągania pożyczki w srebrze, srebro chwilowo bardziej będzie poszukiwane.

Zwyżka kursów, jaka się w ubiegłym tygodniu zjawiła, będąc opartą na racyonalnych przyczynach, a mimo tego umiarkowaną, przez to samo nie równie większą wiarę w swą trwałość obudza od poprzedniej, która w gorączkowem swem działaniu eskontowała tylko złudną nadzieję, że rząd zapowiedzianą swą pomoc zwróci przeważnie w stronę ratowania giełdy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 15 listopada.

Posady: Trzech oficyałów pocztowych i 2 albo 5 asystentów pocztowych, 5 listonoszów, expedyentów pocztowych w Weisenbergu, Magierowie, Barszczowicach, Zawoi.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia Innocentego Lenkiewicza o wpisaniu Adama Tańskiego i Juliana Tetmajera za właścicieli w równej części dóbr Liplas i części Bylczyc, oraz innych praw.— Sąd kraj. krakowski zawiadamia J. A. Grünfelda o nakazie zapłaty 400 złr. M. Schrenslowi.— Sąd kraj. krakowski wzywa posiadaczy zgubionych weksli, obadwa z daty 9 marca 1871 jeden na 3556 zł. drugi na 3645 zł., przez hr. Zygmunta Załuskiego akceptowanych.— Sąd kra. krakowski pozwolił na otwarcie konkursu na majątek Augusta Milke fabrykanta sukna w Białej. — Tenże sąd zawiadamia Ch. Hohbergera o nakazie zapłaty 171 talarów i 451 tal. domowi „Händel et Comp." w Lipsku, 911 tal. domowi „G. Gaudig et Blum" tamże.

Obwieszczenia: W pow. dyrekcyi skarbu w Tarnowie 25 listop. licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa.— Sąd kraj. lwowski zawiadamia, iż prawo Jana Nawarskiego podpisywania firmy: „Galicyjskiego Towarzystwa ubezp. we Lwowie," zgasło.

Przyjechali do Krakowa od 14 do 16go listopada

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Ferdynand Rańkowski z Poznania, Czesław Gołemberski z Kongresówki, Aleksander Hanicki z Podola, Feliks Rejmers kupiec z Proszowic, Jan Skrzyński wł. dóbr z Kongresówki, Eliza Samstag i Tadeusz Szalinko kupiec z Odessy, Aleksander Godek inżynier z Ostrawy, Józef Lewandowski z Warszawy, Antoni Stanikowski z Kazimierza, Józef Piotrowski i Emilia Jankowska z Chrobrza,

HOTEL DREZDENSKI: Leon Michałowski z Wołynia, Filipina Jakobi z Kent, F. Wasilewski z Gdańska, Franciszek Skibicki senator i Gustaw Krauze z Rosyi, Józef Pressburg kupiec z Wiednia, Józef Stein kupiec z Pragi, Antoni Kiesiel ze Stanisławowa, Antoni Zubrzycki właśc. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Laura Mancini i Juliusz Załęcki z Wiednia, Jan Zdziechowicz z żoną z Poznania, Jan Górski z żoną wł. d. z Galicyi, Eustachy Świeżawski wł. d. z Łykoszyna, Mścisław Skibniewski z żoną z Wołkowic, Kazimierz hr. Młodecki wł. dóbr z Brodów, Józef Biernacki z Miechowa, Alojzy Chibo z synem z Abertham, Zygmunt Werner z Wiednia, Jan Pogonowski notaryusz z Rzeszowa, Kazimierz Schremmer kupiec z Granicy, Władysław Jasleński z Rokszyc, Hempel z siostrą z Ksan.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 16 listopada. Minister włoski skarbu Sella, przybył tutaj.

Paryż 14 listopada. Wyborcy departamentów Aude, Finistère i Seine-et-Oise, zwołani są na dzień 14 grudnia.

Paryż 14 listopada. Na radzie ministrów rozbierano kwestyę usunięcia jenerałów Saussier i Lettelier-Balazé od komend w armii czynnej; ale wątpić można, aby do tego przyszło.

Paryż 15 listopada. Wieść o upadłości kilku ajentów wekslowych w Lyonie, jest zaprzeczoną. Tylko syndykat ajentów upadł a stan bierny liczony jest na 1 milion fr.

Wersal 15 listopada. Mniejszość (rządowa) komisyi 15tu, przyjęła następujący projekt: *Art. 1.* Władza wykonawcza powierzona będzie Mac-Mahonowi na lat 10 od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Wykonywać on będzie władzę jak dotychczas z tytułem „prezydenta Republiki" pod teraźniejszemi warunkami, z zastrzeżeniem zmian, jakieby mogły ustawy konstytucyjne zaprowadzić. *Art. 2.* W trzy dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy wybraną będzie komisya z 30tu członków dla zbadania ustaw konstytucyjnych. Sądzą, że rząd oświadczy się za tym projektem.

Wersal 15 listopada. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego Laboulaye odczytał sprawozdanie komisyi 15tu, które mówi: Kraj żąda nietylko prezydenta, ale oraz trwałego rządu. Sprawozdanie wzywa konserwatystów, aby się zrzekli złudzeń monarchicznych i dopomogli do zorganizowania Rzeczypospolitej a w końcu poleca przyjęcie wiadomego projektu Périera.

Bern 14 listopada. Rada stanów postanowiła odroczyć się do 4go grudnia pod zastrzeżeniem, że w razie potrzeby prezydium zwoła ją wcześniej.

Bern 15 listopada. Wczoraj przybyła tu deputacya katolicka z Jura, dla protestowania przeciw postanowieniom rządu berneńskiego (co do wydalenia proboszczów i mianowania nowych. *Red.*). Rada związkowa miała z tego powodu posiedzenie, lecz nie zapadła na niem żadna uchwała z powodu równości głosów; prezydent Związku Ceresole rozstrzygnie.

Rzym 15 listopada. Senator Casati umarł. Król przyjmował nowego posła szwedzkiego bar. Essen, a jutro da posłuchanie poselstwu japońskiemu.

Rzym 15 listopada. Dziś otwarł król parlament. Książęta Humbert i Amadeusz, całe ciało dyplomatyczne i znaczny tłum osób był obecny otwarciu. Król i książęta serdecznie witani byli równie na ulicy jak w sali. Mowa tronowa przypomniawszy, że król przy ostatniej sesyi w Rzymie, szczególniej polecał zająć się wewnętrzną organizacyą państwa, wyraża nadzieję, że dzieło to na obecnej sesyi dalej rozwiniętem zostanie, i że ciągle wzrastać będzie pomyślność kraju przez utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego, tych dwu niezbędnych żywiołów pracy i postępu narodu.

Mowa tronowa wyraża się dalej: Włochy dowiodły, że Rzym może być stolicą królestwa bez uszczuplenia niepodległości Papieża w wykonywaniu duchownych jego funkcyj i stosunków jego do katolickiego świata. Chociaż postanowiliśmy szanować uczucia i wolność religijną, niedozwolimy jednak żadnego wtargnięcia w ustawy i instytucye narodowe.

Rad jestem zapewnić Was, mówi król, że stosunki nasze są względem wszystkich mocarstw przyjazne. Stosunki te wzmocnione zostały odwiedzinami, jakie oddałem cesarzowi Austryacko-węgierskiemu i cesarzowi Niemieckiemu Dowody sympatyi otrzymane przezemnie od tych monarchów i ich ludów, były zwrócone ku Włochom, które umiały zdobyć sobie należne między narodami miejsce. Austrya i Włochy były nieprzyjaciołmi na polu bitwy; gdy jednak zniknął w końcu powód tej długiej walki, nie pozostaje na przyszłość nic innego, jak zaufanie w wspólne interesa i w korzyść bezpiecznej przyjaźni Przyjaźń ta jest tem cenniejszą, że nastąpi w harmonii z uczuciami rodzinnemi, które mógł wprawdzie nakazujący obowiązek krępować, lecz w sercu mem wygasić ich nie mógł.

Włochy i Niemcy ukonstytuowały się w imie zasady narodowej, oba te kraje umiały oprzeć na podstawie monarchii liberalne ustawy, związane równie przez całe stulecia z klęskami narodowemi, jak z epoką sławy. Stosunki między obu rządami odpowiadają sympatyom między obu ludami i są rękojmią utrzymania pokoju. Życzeniem naszem jest żyć w zgodzie z wszystkiemi narodami; niemniej jednak będę silnie stał na straży praw i godności narodów. — Król zaleca następnie parlamentowi ustawy, mające na celu ukończyć organizacyę armii, której oddaje pochwały, jak również marynarki, która godną będzie dawnych wspomnień marynarzy włoskich. Wykazuje on dalej naglącą konieczność obmyślenia finansów i przyrzeka ustawę dla uregulowania obiegu pieniędzy papierowych. Kończąc mowę, powiada: W pokoju, którego trwałości spodziewam się i wobec urządzonych stosunków i jedności władz państwowych rozwiną się wolne instytucye wraz z postępem i pomyślnością ludu. Tylko tak możemy twierdzić, żeśmy ukończyli nasze zadanie i dzieciom naszym z pomocą Bożą zapewnili ojczyznę, której wśród nawidzeń przeszłości niezłomną dochowaliśmy wiarę. Dziś jak dawniej mam zaufanie w narodzie, wiem, że naród jak dawniej ma zaufanie w swym królu. Mowie towarzyszyły częste i żywe oklaski.

Londyn 14 listopada. *Irish Times* twierdzi, że lord Spencer złożył godność wice-króla Irlandyi, i tylko czeka na nominacyę następcy swego. Ostatnie wiadomości z Gwinei brzmią niepomyślnie. Na Kubie miano rozstrzelać sześciu poddanych amerykańskich.

Londyn 15 listopada. Playfair mianowany został naczelnym pocztmistrzem a Vernon Harcourt naczelnym obrońcą spraw skarbu (oba te urzędy liczą się do ministerstw. *Red.)*

Kopenhaga 15 listopada. Wiadomy jest całkowity wynik nowych wyborów do Izby niższej. Tak zwana zjednoczona lewica straciła 2 głosy i w ogóle liczy ich 53; ogół zaś członków Izby wynosi 102.

Madryt 14 listopada. Zaprzeczają pogłosce, jakoby jenerał Moriones stracił zaufanie rządu. *Diario* i inne dzienniki wychodzące w Barcelonie, otrzymały pierwsze ostrzeżenie. Katalonia ogłoszoną została w stanie oblężenia. *La Discussion* oświadcza, iż mylną (?) jest wiadomość, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych reklamował z powodu zabrania statku „Virginius".

Ateny 15 listopada. Izba zwołaną zapewne będzie w styczniu po wyborach gminnych, które odbędą się w grudniu.

Washington 14 listop. Sekretarz stanu Fish przesłał drogą telegraficzną protestacyę energiczną do Madrytu, w której przedstawia czyny władz na Kubie jako zbrodnię przeciw cywilizacyi i ludzkości i jako obrazę Ameryki. Odpowiedź rządu hiszpańskiego przyznaje się do odpowiedzialności, ponawia zapewnienia przyjacielskie i nagania stracenie uwięzionych, a przyrzeka zadosyć uczynienie. Fish miał długą rozmowę z posłami angielskim i hiszpańskim. — Fortyfikacye portów południowych będą wzmocnione.

Washington 15 listop. Na radzie ministrów postanowiono dzisiaj przedsiębrać środki właściwe, aby zabezpieczyć godność Stanów Zjednoczonych odpowiednio do uczucia narodowego. Zapewniają, że Ameryka żądać będzie od Hiszpanii ukarania władz odpowiedzialnych za egzekucye w Santiago. W razie odmowy zadosyćuczynienia Ameryka chwyci się środków ostatecznych. Po odbyciu tej rady ministrów wysłał minister marynarki telegrafem nowe instrukcye do arsenałów, aby przyspieszyć uzbrojenie okrętów. Eskadra północna Atlantyku odpływa w poniedziałek do Hawanny i sądzą, że w razie zerwania z Hiszpanią, wojsko amerykańskie bezzwłocznie wyląduje na Kubie.

Nowy Jork 15 listopada. Według nadesłych tu doniesień, rozstrzelano d. 10 b. m. w Santiago jeszcze 57 innych jeńców ze statku „Virginius," tak iż z załogi jego tylko 17 ludzi zostało jeszcze przy życiu. W głębi wyspy czterogodzinna utarczka była stoczoną między wojskiem hiszpańskiem a powstańcami, którzy stracili 100 ludzi i zostali zupełnie pobici. Strata wojska w tej utarczce wynosić miała 54 ludzi zabitych.

Z powodu świąt — święto w Wiedniu w sobotę i niedzieli — nastąpiła tam przerwa czynności ale tylko w dziennikach, które przez dwa dni nie wyszły. Komisye Rady państwa pracowały zapewne, zwłaszcza finansowa i weryfikacyjna, co do adresowej niewiadomo, bo list nasz z Wiednia powiada, że p. Herbst nie wygotował jeszcze projektu adresu. Gdyby tak było, natedy nie przyszłoby jeszcze na jutrzejszem posiedzeniu sprawozdanie komisyi adresowej, jak było zapowiedzianem.

Minister Ziemiałkowski przyjął wybór z gmin Biała-Żywiec. *Dziennik Polski* powtarzając tę wiadomość, dodaje, że postanowienie to ministra nie potrzebuje komentarza. Jesteśmy zupełnie tego zdania, szkoda tylko, że się go *Dziennik* dawniej nie trzymał, i pisał niestworzone rzeczy o Białej, o poczynionych tam przygotowaniach i o istniejącym tam duchu polskości. Lecz mniejsza o to: rzecz pewna, że Lwów będzie wybierał nowego posła. Jak dotąd, czytamy tylko o tym wyborze mniej więcej dowcipne elukubracye, a zaprawdę stanowisko delegacyi naszej w Radzie państwa nie jest tak świetne, aby nie było warto wyborem tym zająć się na seryo, i postarać się, żeby stolica nie sprawiła Galicyi nowej niespodzianki.

Powyżej zamieszczamy dwie protestacye X. Prymasa Ledóchowskiego zaniesione do rządu pruskiego: jedną przeciw zatrzymaniu funduszów kościelnych, z których rząd wypłaty czynił na rzecz seminaryów obu dyecezyj; drugą przeciw zaborowi ksiąg i pieczęci kościelnych.

Sejm pruski ukonstytuował się wybrawszy prezesa i wiceprezesów na pierwsze 4 tygodnie.

Gaz. Krzyżowa zapewnia ponownie, że Blankenburg nie przyjmie ofiarowanego sobie ministerstwa rolnictwa, i że, gdy przybył do Berlina dla pożegnania się z jenerałem Roonem odjeżdżającym do Włoch, robiono jeszcze kroki, żeby go nakłonić do wejścia do ministeryum; stanowczo jednak odmówił i opuścił Berlin.

Komisya zgromadzenia narodowego francuskiego wyznaczona do wniosku Changarniera względem przedłużenia władzy rządowéj na lat 10 dzieli się, jak wiadomo, na dwa obozy: większość jéj z 8 członków złożona przemawia za przedłużeniem władzy równocześnie z ukonstytuowaniem republiki jako stałéj formy rządu; większość tę reprezentuje Thiers, którego w téj Izbie wyrazem jest Perier z wnioskiem swoim; mniejszość z 7 członków złożona zgadza się wprawdzie na pozostawienie Mac-Mahonowi tytułu prezydenta, ale organizacyę kraju odkłada do późniejszego czasu, aby ta nie była warunkiem przedłużenia władzy. Jest to partya nie mająca odwagi przyznać się do restauracyi monarchii. W sobotę komisya złożyła Izbie wnioski większości i mniejszości. Nie wiemy dotąd, czy Izba prowadziła obrady nad tym przedmiotem, lub jak dalece w nich zaszła; ale nie mogły one skończyć się wcześnie, gdyż na tem polu okolicznościowem stoczy się wielka walka zasadnicza.

W sobotę nastąpiło otwarcie parlamentu włoskiego. Treść mowy tronowej podajemy w telegramie.

Nie bezzasadnie zwróciliśmy uwagę na ważność zajścia między Ameryką a Hiszpanią o Kubę, do czego dały powód zabór statku powstańczego „Virginius" i rozstrzelanie wziętych na nim ludzi, a mianowicie byłego jenerała amerykańskiego Ryana. Z Washingtonu poszła energiczna nota do Madrytu, a równocześnie wysłano na wody Kuby statki wojenne. Wszelako gabinet amerykański nie chce brać na siebie odpowiedzialności za następstwa tego zajścia i czeka na zebranie się kongresu, który jak wiadomo, zwykle zbiera się d. 4go grudnia. Sposób jednak, w jaki gabinet amerykański poruszył tę sprawę, nadaje jej znaczenie bardzo doniosłe. W pierwszej nocie szło tylko o Ryana i o wątpliwość, czy „Virginius" przychwycony został na wodach Kuby, lub na pełnem morzu w pobliżu Jamaiki; w drugiej zaś nocie sekretarz Fish mówi już o nieludzkości rządu Kubańskiego i o nieodności utrzymania Kuby przez Hiszpanię, a zatem daje tej sprawie znaczenie kwestyi posiadania wyspy, przypominające mesaż jenerała Granta. Osobliwa rzecz, iż w ciągu tej korespondencyi drażliwej, władze kubańskie rozstrzelały jeńców d. 7, 8 i 10 b. m., jakby chciały drażnić Amerykę.

Sprawa Kuby może odbić się bardzo silnie na obecnych politycznych stosunkach Hiszpanii. Utrata tej wyspy byłaby dla niej ciosem bardzo ciężkim, i ztąd pochodzi, że wszystkie rządy monarchiczne czy republikańskie wytężały siły, aby utrzymać panowanie hiszpańskie w tej kolonii. Ale też żaden z tych rządów nie miał odwagi radykalnie zaradzić złemu przez stopniowe usamowolnienie murzynów drogą indemnizacyi i przez reformy agraryjne. Deklamacye Castellara o wolności, żadnej nie przyniosły Kubie poprawy. Rząd hiszpański obecny chwieje się, nie mogąc znaleźć sił wystarczających na pokonanie Karlistów na północy, a „nieprzejednanych" na południu. Dawna partya unionistów, co obaliła tron Izabelli, t. j. partya połączonych stronnictw konstytucyjnych, którą dziś nazywają „konserwatywną", zorganizowała się na nowo d. 11 b. m. pod przewodem marszałka Serrana i uchwaliła: 1) jak na teraz, nie wywieszać chorągwi monarchicznej; 2) w każdym razie trzymać się zasad rewolucyi wrześniowej (przeciw Izabelli); 3) wspierać rząd bezwzględnie, dopóki ten broni podstaw porządku społecznego; 4) wykluczyć z partyi tych, co są zasad przeciwnych (t. j. karlistów, izabelistów, alfonistów); 5) marszałka Serrano, admirała Topete i Sagastę (twórców rewolucyi wrześniowej) naznaczyć przywódzcami stronnictwa; 6) naznaczyć organami swemi dzienniki *Iberia*, *Gobierno* i *Prensa*. Jak widzimy, partya ta wraca do programu, który był postawiony w chwili powołania na tron Amadeusza, z tą tylko różnicą, że nie mając teraz kandydata na tron, nie chce podnosić kwestyi monarchicznej. Zdaje nam się jednak z różnych wskazówek, że partya ta żywi myśl powołania na tron króla Ludwika Portugalskiego, co jednak w Portugalii, obawiającej się, aby nie zeszła do roli prowincyi hiszpańskiej, napotka i teraz jak dawniej na nieprzełamane przeszkody. Król Ludwik nie chciałby też obejmować tronu, z którego szwagier jego zmuszony był ustąpić.

Ma jeszcze Hiszpania zajście na Filipinach. Jeden z królików wyspy Sulu dopuszcza się rozbojów morskich, w skutku czego rząd hiszpański w Manilli ogłosił blokadę portów. Nie dawno temu przytrzymały tam statki hiszpańskie dwa statki niemieckie, które wiozły na Sulu działa, broń i amunicyę. Z tego zrodziła się wieść, że Niemcy chcą zabrać tę wyspę, jak w ogóle dawno już głoszą, iż rząd pruski chcąc na morzu się wzmocnić, szuka kolonij. Okazało się jednak, iż były to statki holenderskie, które wywiesiły pawilon niemiecki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 17 listopada. Wydział 36ciu w Izbie deputowanych obradował dalej nad przedłożeniem rządowem pod względem pożyczki zapomogowej i uchwalił następujące co do niej zasady: Państwo powinno przez utworzenie kas zaliczkowych przyjść w pomoc potrzebom kredytu, handlu i ruchowi rękodzielniczemu; część pożyczki mającej być otrzymaną ma być użytą na cele budowy kolei żelaznych; należy upoważnić rząd do pozyskania potrzebnych środków dla dania pomocy ze strony państwa przez zaciągnięcie pożyczki w srebrze albo przez wypuszczenie tytułów renty. Wydział ustanowił podkomitet z pięciu członków złożony, a ten ma wydziałowi proponować wysokość każdego celu przeznaczenia tej pożyczki, a według tego ogólną cyfrę pożyczki zaciągnąć się mającej.

Rzym 16 listopada. Wszystkie dzienniki poświadczają przychylne przyjęcie mowy tronowej. Królewicz Humbert wrócił do Medyolanu, a ks. Aosta do Turynu, Stan zdrowia Księżnej d'Aosta znacznie się pogorszył. Prezesem Izby wybranym będzie zapewne Biancheri.

Madryt 15 listopada. *Corespondencia* zaprzecza, aby marg. del Duero (Gutierez de la Concha) miał być mianowany naczelnym wodzem armii północnej, a dalej zaprzecza doniesieniu o ustąpieniu Jovellara z posady jlnego kapitana Kuby. — Komisya Towarzystwa hiszpańskiego żeglugi zamorskiej była dziś u ministra wojny i upraszała go o pozostawienie jenerała Jovellara na jego posadzie w Kubie. Minister odpowiedział, że rząd niemoże nic orzec, zanim nie dowie się o faktach. — Pogłoski o kryzys gabinetowej z powodu sprawy statku „Virginius" są bezzasadne. Rząd zamierza stanąć przed kortezami d. 2 stycznia bez zmiany osób. Wojsko pracuje gorliwie nad wzniesieniem bateryj dla ostrzeliwania Kartageny.

Nowy Jork 16 listopada. O straceniu załogi statku „Virginius" słychać jeszcze, że dokonanem ono było pomimo protestacyj władz zagranicznych, konsulów angielskiego i amerykańskiego. Konsulowi amerykańskiemu zagrożono odebraniem *exequatur* a jenerał Burfiel obszedł się z nim z lekceważeniem. Monitory „Ajax", „Marhattan" i „Canandaigua" gotowe są do odpłynięcia.

Kursa. Wiedeń, dnia 17go listop. godź. 2.53 4% zjedn. dług państwa banko. 68.30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·—. — Losy z r. 1860 101·—. — Akcye banku 953·— — Akcye kredytowe 218 — — Londyn 113.25 — Srebro 108.50. Dukat —. —. Lombardy 162·—. — Losy z r. 1864 133.50 — Akcye franko-austr. 42.50. — Napoleondor 9 5½. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 209·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 138.— — Akcye kolei północno-wsch. 109.50 —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 28·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 116·— .— Akcye anglo-banku 139·— Akcye kolei rządowej 319 — — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 156.50. — Tramway 168·— — Akcye banku budowy 71·—.— Akcye kolei wschodn. 58·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 42.50 — Akcye kolei zjedn. 126·—.— Losy tureckie 55.25. — Losy prem. węg. —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 listopada.
(Wartość kuponów do 18 listop.).

		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „		109 50	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.		171 50	170 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka		5 52	5 42	—
Napoleondor 1 sztuka		9 25	9 15	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	oprócz kup. bież.	76 50	74 50	22¼
4% listy zast. „ „		69 —	67 50	1 52
5% „ „ „ „		77 50	75 —	1 90½
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)		98 75	98 —	2 09½
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)		91 75	91 —	28½
6% „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)		92 75	92 —	28½
6% „ dłużne „ „		96 —	95 —	28⅓
5% „ hipot. „ „ 100 zł.		82 —	79 —	1 28⅓
5% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.		93 —	90 —	2 28⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.		95 —	92 —	2 28⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę		79 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	oprócz kup. bież.	80 —	78 —	3 51
„ „ hipotecz. z 200% „		210 —	205 —	3 04½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210		202 —	199 —	3 99⅓
„ „ Lwow.-Czern. „ 200		138 —	135 —	47¼
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60		95 —	92 —	1 14
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100		95 25	93 25	1 61
4% „ „ „ „ II. „ 100		94 —	92 —	1 61
5% „ „ „ „ za rsr. 100		94 —	92 —	2 01
4% „ likwid. Król. Pol. 100		79 —	77 50	1 85
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100		34	32—	—

Wiedeń 14 listopada

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 90	68 80
5% „ „ „ srebr.	73 30	73 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	75 75	74 75
„ „ „ galicyjskie	74 50	74 —
„ „ „ bukowińskie	73 25	72 75
„ „ „ siedmiogr.	73 75	72 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 25	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 85	91 65
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	76 25	75 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 —	90 —
5 „ węgierskie listy	81 —	80 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	97 —	96 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 50	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 —	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	280 —	275 —
„ „ „ 1854	93 50	93 —
„ „ „ 1860	102 50	102 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 —	108 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	134 50
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	169 —	168 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	88 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	— —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 -
„ tureckie 400 frank.	55 75	55 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	954 —	952 —
Zakładu kredytowego	219 50	219 —
Żeglugi parow. na Dunaju	517 —	515 —
Kolei północ. Ferdynanda	2023	2018
Kolei rządowej fr. a.	320 —	319 —
„ zachod. c. Elżbiety	217 50	216 —
„ Pardubickiej	146 —	145 —
„ Południowej	164 —	163 —
„ Galicyjskiej	208 25	207 75
„ Czerniowieckiej	139 —	138 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	110 —	109 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	143 —
„ Koszycko-Bogumił.	137 —	136 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	200 —	198 —
„ wschodnio-węgierskiej	59 —	58 —
„ austryack. półn.-zach.	197 —	196 —
„ Franciszka Józefa	211 50	211 —
Banku anglo-austryackiego	141 —	140 —
„ anglo-węgierskiego	43 —	42 50
„ austryackiego ogólnego	43 —	42 5[illegible]
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	125 50
Banku franko-austryackiego	40 —	39 50
„ franko-węgierskiego	24 50	23 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	70 —	69 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	29 —	28 50
„ dla obrotu ogólnego	117 —	116 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	39 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	93 50	93 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	137 —
Emissya z r. 1867	131 50	130 50
„ południowa St. 500 fr.	112 75	112 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 90	104 60
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 —	94 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	77 —	— —
5% w srebrze	— —	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	72 —
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 50	83 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 50	95 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	96 75	96 25
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 46	5 41
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 11	9 10
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 60	11 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 25	109 —
Srebro, kupony	109 —	109 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70 50	1 70 25

Lwów 14 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 44	5 33
„ cesarski	5 47	5 36
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 56	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 50	76 50
„ „ „ „ 4%	69 50	68 50
„ „ Banku hipoteczn.	81 —	80 10
Obligi indemn. bez kuponów	75 60	74 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	207 50	205 —
„ „ lwowsko-czernio.	137 50	135 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 15 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 45	94 05
„ „ 2 „ „	93 10	92 80
kupon „	—	1 58⅜
„ „ nowe „	92 65	92 35
kupon „	—	1 95⅝
„ likwidacyjne „	79 20	78 90
kupon „	—	1 82⅔
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
„ „ bydgoska	71 [illegible]	— —
„ „ terespolska	113 75	112 75
„ „ łodzka	102 —	—

We Wtorek dnia 18go Listopada przy rozpoczęciu nabożeństwa czterdziestu godzin. z powodu uroczystości Ofiarowania Najśw. Maryi Panny w kościele Ś. Jana, odprawioną będzie o godz. 10éj zrana

śpiewana Msza święta

na intencyę dobrodziejów, których szczodrobliwą ofiarą świątynia ta wyrestaurowaną i ozdobioną została.

Ks. Piotr Kwieciński
(2132-1-2) kapelan kościoła.

Kosińskiego

„Metoda Pisania"

do nauczenia się w ciągu **20-tu lekcyj** ładnego i płynnego pisania, **bez pomocy nauczyciela,** złożona z broszury gruntownych objaśnień i 64 tablic wzorów, jest do nabycia w Księgarniach PP. Friedleina, Krzyżanowskiego i Nowoleckiego w Krakowie, po cenie 1 złr. 75 c. (1947-4-6)

Nowo otworzony sklep

Władysł. Skórczewskiego

przy ul. Szewskiéj
Nr. 26 obok cukierni,

zaopatrzony w ulepszone lampy Dittmara najświeższego fasonu, szkła i przyrządy do lamp wszelkiego rodzaju, oraz **Naftę** ze słynnéj

Fabryki Polankowskiéj.

Jak w innych moich sklepach, tak i tutaj przyjmuję wszelkie reparacye i przerabiania lamp. (2074-3 6)

Kolegium zdrowia Wielkiéj Brytanii
Morison & Co.
w Londynie

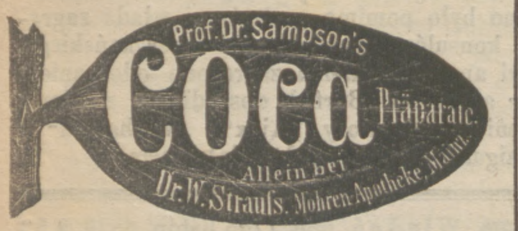
w Październiku 1873 r.

Podajemy do wiadomości: Główna Reprezentacya na Austryę, Węgry i Rosyę powierzoną jest jedynie domowi handlowemu Pana:

Juliusza Grosse w Krakowie.

Nie mamy w **Paryżu** żadnego składu, a więc pigułki ztamtąd pochodzące nie są wyrobu naszego. (1916-5-6)

Podpisano: *Morison & Co.*



w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skomb nowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-27-30)

Nadzwyczajna sposobność wygrania

nadaje się przez odbywające się *od dnia 20go Listopada do dnia 11go Grudnia b.r. wylosowanie wielkich kapitałów. Odbędzie się tylko to* **jedno** *ciągnienie wygranych, tak, iż nie nastąpią żadne* **dalsze** *dopłaty.*

Ogólna kwota przeznaczona do wylosowania wynosi

Tal. 2.195,000

która oprócz wielu innych podzieloną jest na następujące główne wygrane: w danym razie 150,000, 100,000, 50,000, 30,000, 20,000, 2 po 15,000, 5 po 10,000, 20 po 4,000, 30 po po 2,000, 40 po 1,500, a samych **200 po 1,000 talar.** i t. d. i t. d.

Do rozprzedaży urzędowo wydanych losów udziałowych jesteśmy upoważnieni i posyłamy takowe po *złr. 8·50,* po *17 złr.*, po *34 złr.* i po *68 złr.* za nadesłaniem gotówki na wszystkie strony punktualnie, a po uskutecznionem ciągnieniu *bez przypomnienia urzędowy* wykaz wygranych i wygrane.

Więcéj korzystniejsza sposobność wygrania, jak powyższa, nie zdarzy się tak często i dlatego upraszamy o najspieszniejsze nadesłanie zamówień.

Mindus & Marienthal
Kantor bankowy, loteryjny i wymiany
(1999-4-5) w **Hamburgu.**

Spółka „Wanda"

Przed kilkoma miesiącami otwartą została w tutejszem mieście **Fabryka Mydła i Świec** pod firmą „Współka Wanda". Właścicielami zakładu są obywatele tutejszo-krajowi. Fabryka ma nadzieję wytrzymać konkurencyę z obcokrajowemi fabrykantami, którzy umieją nas wyzyskać w sposób nie zawsze uczciwy, a często i szkodliwy. — Znając dobrze położenie kraju i tutejszego miasta, robimy najwyższe usiłowania, aby wyroby nasze były dobre i tanie. Od kilku miesięcy rozchodzi się mydło z Fabryki Współki i dopiero dzisiaj ogłaszamy o otwarciu takowéj, gdyśmy się przekonali, że kupujący są zadowoleni. Mamy prawo spodziewać się, że Publiczność potrafi z czasem ocenić nasze usiłowania i donosimy, że posiadamy własny kantor w domu Wgo Waltera od ulicy Szczepańskiéj, i tam przyjmujemy wszelkie obstalunki, rozsyłamy mydło w najmniejszych nawet ilościach, do każdego punktu Galicyi, koleją, pocztą lub prywatną przesyłką.—Opakowanie czyli ambalaż liczymy jak najtaniéj, a przy większych ilościach wcale takowego nie rachujemy, a próby mydeł rozsyłamy darmo. Zamówienia upraszamy robić na dni 12 lub 15 naprzód. W sklepie Współki, obok kantoru będącym, sprzedaje się pięć gatunków mydła po cenach stałych 28 i 26 cent. za funt, a w sklepie na Stradomiu w domu Wekslera odstępujemy też same gatunki o centa taniéj na funcie. Publiczność ma prawo żądać w obydwóch składach prób bezpłatnie. Centnar wagi wiedeńskiéj w taflach (lub pokrajany), odstępujemy po złr. 23, 22·50 i 22 złr. stosownie do gatunku. (2114-1-3)

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:

wskładzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-9-24)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-25-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Monlin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

KANTOR WYMIANY

Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

w gmachu tegoż Banku w Rynku głównym,

kupuje i sprzedaje na swój rachunek, jak niemniéj w drodze komisu na giełdach krajowych i zagranicznych, monety złote i srebrne, akcye, obligacye, listy zastawne, losy; wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie znaczniejsze miasta Europy. (1905-5-12)

Pierwszy Główny Skład

Lamp oraz Nafty z własnéj kopalni.

K. OKOŃ

przy rogu ulic Szewskiéj i Jagiellońskiéj
w Krakowie,

poleca Szan. Publiczności swój Skład zawsze *najgustowniejszemi* i tylko *praktycznemi* Lampami obficie zaopatrzony z najlepszych Fabryk *wiedeńskich, berlińskich* i *francuskich* **po cenie fabrycznéj;**

oraz poleca **najlepszą Naftę** z własnéj kopalni, palącą się *bardzo ekonomicznie* i bezwonną, — także prawdziwą amerykańską, Benzinę i Ligroinę.

Zamiejscowe przesyłki, wszelkie reparacye i przerabiania Lamp uskutecznia się z wszelką dokładnością. (2099-1-3)



(1996-2-3)

Sprzedaż tryków

czystéj krwi trzód zarodowych, posiadających wełnę sukienną, państwa

Hrabiego Quittainen-Nauten rozpoczęła się.

Ród z **Hoschtitz-Kentzlin.** *Ceny rzetelne, ale stałe.*
Nauten przez Göttchendorf, via Bahnhof Schlobitten, w Październiku 1873.

Pierwsza nagroda 2 złote medale. — **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane — Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze sprzedaję do bardzo tanich cenach, w białym kolorze do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 cent. za łokieć, w kolorze czerwono-brunatnym i dębowym do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Do okna średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cent.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wypełniam jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia, według którego można te ochrony przy oknach i drzwiach tak umieścić, że zupełnie nie przeszkadzają zamykaniu lub otwieraniu okien.

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. — **J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. — Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**
Preis: ¹/₁ Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode, **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (1824-4-12)

Galicyjskie
Ogólne Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniéj i stałéj premii

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małéj rocznéj premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonéj osoby, nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnéj ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18, 21 lub 24 roku życia.

c) **Stypendya** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie

jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednéj i téj saméj spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cent., jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1,000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością Dyrekcya **we Lwowie**, Reprezentacya **w Krakowie** ulica Sławkowska, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach. Prospekta udziela się na żądanie P. T. Publiczności bezpłatnie i franco.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i sukanie, sprzęty domowe, bydło itd od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun i eksplozyę.**

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.**

c) Ruchomości podczas **podczas transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniéj, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. (1906-1-13)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 120 (2133-1-3)

Z rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4go b. m. L. 17,909 podaje się do publicznéj wiadomości, iż **dnia 27 Listopada 1873 r.** od godziny 9éj zrana do 12éj w południe w kancelaryi szpitala Ś. Łazarza w drodze publicznéj licytacyi przyjmowane będą oferty pisemne na stemplu c. 50 w. a. i opieczętowane na wydzierżawienie propinacyi w Krowodrzy na koszt i niebezpieczeństwo dotychczasowego dzierżawcy, łamiącego kontrakt, a to na czas od 1 Grudnia r. b. do końca Grudnia 1874 r. — Przy ofercie złożyć należy wadyum w kwocie złr. 100. — Warunki licytacyi odczytać można w kancelaryi szpitala Ś. Łazarza w godzinach kancelaryjnych.

Kraków dnia 12 Listopada 1873 r.

Z komitetu szpitalnego.
Szlachtowski.

Zgubiono

d. 12 b. m. w południe **Szal czarny** długi włóczkowy (domowéj roboty na drutach) idąc z ulicy Floryańskiéj Rynkiem na Szczepański plac. — Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Szpitalną pod Nr. 385, gdzie odbierze stosowną nagrodę. (2115-1-2)

Podupadły obywatel tutejszy poszukuje miejsca **Rządcy do większej kamienicy** *w mieście Krakowie, lub przedmieściu* za małe wynagrodzenie. Dla zapewnienia strony powierzającej mu tę czynność, o swej prawości i gorliwem pełnieniu obowiązków, złożyć może *zaraz 1 do 2000* złr. w. a. na umówiony procent — na żądanie. Wiadomość jak poniżej.

Folwarczek z 50 morgów — gleby żytnej z budynkiem mieszkalnym ładnym w zupełnie dobrym stanie, z budynkami gospodarczemi, zasiewami, inwentarzem żywym i martwym kompletnym w *Galicyi zachodniej* ⅜ mili od gościńca murow. oddalony — *za cenę 7500 złr.* do nabycia.

Dom piętrowy murowany i 11 morgów gruntu głównie łąk pod samym Krakowem, w nader pięknem położeniu — pod bardzo korzystnemi warunkami jest zaraz do nabycia.

Realność w Krakowie w bardzo pięknem położeniu, obszerna, jest pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Rządca dóbr mogący się najlepszemi wykazać świadectwami — poszukuje posady od 1 Lipca 1874. (2131-1-3)

Wiadomość w *Biórze zleceń* **W. Tomaszewicza** przy ulicy Szewskiej Nr. *207.*

Poszukuje się

do stałego zatrudnienia kilku wykształconych i sumiennych **robotników** (ci mogą być także rzemieślnikami), którzy władają językiem polskim i niemieckim i o ile możności cokolwiek pisać umią.

Zarząd zakładu gazowego
(2111-1-3) *Voss.*

Ogłoszenie.

(2127-1-3)

Wieś Zawada milę drogi od Myślenic, pół mili od gościńca odległa, należąca do składu dóbr J. O. księżny Augusty Montleart, położona w pięknej okolicy, **jest każdego czasu z wolnej ręki do wydzierżawienia.** — Zgłoszenie ustne lub pisemne odbiera Administracya dóbr w Myślenicach, gdzie także warunki przejrzane być mogą.

Z Zarządu dóbr Myślenickich.

Dom murowany
z ogrodem

składający się z 5 pokoi, studni, piwnicy i szopy — jest do sprzedania lub do wydzierżawienia przy ulicy Smoleńsk pod Nrem 51. (2093-1-4)

Prawnika

zdolnego i pracowitego, także **Kancelistę** biegłego w układaniu aktów spadkowych, poszukuje notaryusz Dr. **Piątkiewicz** w **Tarnopolu.** Honoraryum i tantiema wedle umowy. (2096-1-3)

Neues Heilsystem
für kranke u. geschwächte Männer (ohne Medicament). E. Hügel'sche Buchhandlung, Wien, Herrengasse 6. Preis fl. 2., mit Post fl. 2·10. **(3. Aufl.)**
NB. 5,000 Kranke geheilt.
(2000-1-50)



Przed odjazdem moim do Warszawy, składam serdeczne podziękowanie za łaskawe zwiedzanie i zarazem donoszę, że **krokodyle olbrzymie** i **najmniejsze panny w świecie** w budzie pod Zamkiem w Niedzielę 23 b. m. nieodwołalnie po raz ostatni zobaczyć można.

(2109-1-2) C. Wodraschka.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1150-12-)

Nie potrzeba frotera!

Najlepsza

MASA KAUCZUKOWA

do zapuszczania podłogi w trzech kolorach, z załączeniem sposobu użycia takowéj.

Funt wystarczający na wielki pokój kosztuje 1 złr. 30 c.

SKŁAD WOSKU

żółtego i białego w cegiełkach, zupełnie czystego, bez wszelkich dodatków do woskowania podłogi, z fabryki

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku pod l. 45.

Do nabycia w Krakowie w handlach pp. **Fr. Fischera** w Rynku i **A. Stępińskiego** i **M. Grossa** przy ulicy Grodzkiéj. (1971-2-3)

Hurtowna — Sprze  daż — Częściowa

Kupującym hurtem od-stępuję znaczny rabat.

Pierwszy wiedeński skład

MAURYCEGO FRIEDA,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 15.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
wszelkiego *obuwia* od *całkiem zwykłych* do *bardzo eleganckich* gatunków.

Męzkie kamaszki:

z najlepszéj cielęcéj skóry . .	złr. 5·— do 7·50	z prawdziwéj skóry z morskiego cielęcia . . . . . . złr. 7·50 do 10·—
salonowe z lakierowanéj skóry	„ 6·— „ 8·—	z prawdziwéj juchtowéj skóry nieprzemakalne . . . „ 6·— „ 7·—
jałowicze dla cierpiących na nogi	„ 5·50 „ 6·50	buty całe juchtowe . . . . „ 8·50 „ 12·—
„ z kapami lakierowanemi	„ 6·— „ 8·—	buty juchtowe do polowania . „12·— „ 15·—
z rosyjskiego lakierowan. juchtu na potrójnéj podeszwie	„ 7·50 „ 8·—	meszty . . . . „ 1·10 „ 2·—
„ wyłożone filcem . . .	„ 6·50 „ 8·50	

Kamaszki dla dzieci wszelkiéj wielkości *po najtańszych cenach.*

Obuwia z filcu męzkie i damskie z podeszwami filcowemi i skórzanemi w wielkim wyborze, para po złr. 1·20 do 3·50.

Damskie buciki:

aksamitne z elastyką	złr. 3·20 do 4·—	skórkowe z elastyką . . . . złr. 3·50
„ do sznurowania z przodu.	„ 3·50 „ 4·—	„ połwysokie do sznurowania z przodu „ 3·50
„ całkiem wysokie	„ 4·20 „ 5·50	„ całkiem wysokie do sznurowania z przodu . . . . „ 4·50
„ „ „ z kapami lakier.	„ 4·50 „ 5·50	„ całkiem wysokie z kapami lakierowanemi . . . . „ 4·80
„ „ „ filcem podszyte	„ 4·80 „ 5·80	Najlepsze z jałowiczéj skóry złr. . 4·50 do 7·—
futrzane buciki ze skóry i aksamitne okładane skórką, na podwójnéj podeszwie . .	„ 5·— „ 7·—	*Meszty skórkowe* i *z materyi* po . . . złr. 1.—

Futrzane i filcowe buciki dla dziewcząt i buty dla chłopców z szagrynowéj, cielęcéj rosyjskiéj lakierowanéj skóry.

Oprócz tych wszelkiego gatunku buciki i kamaszki eleganckiego i najnowszego kroju.

Buciki skórkowe i prunelowe w najnowszym kroju Gisela, Patty od złr. 7·20 do 10 złr.

Szczególnie uwagi godne.

Damskie buciki w najnowszym bardzo eleganckim kroju z podwójnemi francuskiemi korkami po nadzwyczaj tanich cenach fabrycznych.

Osobliwie zalecone:

Dla P. P. leśniczych, młynarzy, ekonomów, inżynierów i dla wszystkich, którzy wystawieni są na słoty i wilgoć: nieprzemakalne obuwie z juchtowej skóry wszelkiego rodzaju. — C. k. uprzywil. maść na skóry zawsze w zapasie. — Reparacye wszelkiego rodzaju uskuteczniają się trwale. — Zlecenia załatwiają się dokładnie. — Niedogadzające można zamienić każdego czasu. — Cenniki udzielają się darmo. (1985-1-10)